



Europa dla Aktywnych

Studenci z importu. Ma ich być coraz więcej

s. 1-3



s. 4 Dziewięć przykazań dla
pracujących z młodzieżą

s. 12 Fundusz SCIEX
w oczach stypendystów

s. 16 Na skróty,
czyli na manowce

Europa dla Aktywnych nr 3/2015

- I Uczelnie bez granic – rozmowa z prof. Wiesławem Banysiem
 2-3 Cudzoziemcy na uczelniach? Wyzwanie dla wszystkich
 4-5 Dziewięć przykazań dla pracujących z młodzieżą
 6-7 Działania i inicjatywy dla aktywnych
- EDUKACJA SZKOLNA**
- 8 Coaching – edukacja na rzecz rozwoju
 9 Właściwy kierunek – rozmowa z Olgą Fałek-Zdebel
 10 Edukacja do góry nogami
 11 Projekt na medal: Nie damy się nabrać na reklamy
- SKOLNICTWO WYŻSZE**
- 12-13 SCIEKX w oczach stypendystów
 14 Wsparcie w zasięgu ręki – kto pomaga stypendystom Erasmusa?
 15 Studenci z importu
- MŁODZIEŻ**
- 16-17 Przepis na projekt: na skróty, czyli na manowce
 18 Za rok wakacje – przygotuj się już teraz!
 19 Projekt na medal: Druga strona sztuki
- KSZTAŁCENIE ZAWODOWE**
- 20-21 Kompetencje miękkie i... odrobina pokory
 22 Szybka ścieżka dla prymusów – o nowej Karcie Jakości Mobilności
 23 Projekt na medal: Wiwat technika!
- EDUKACJA DOROSŁYCH**
- 24-25 Uniwersytety III wieku: czas dojrzeć dojrzałym!
 24-25 Nowości platformy EPALE
 26 Projekt na medal: Wspomnień czar
- 27 Różnorodny Wschód
 28-29 Otwórzmy dzieci na język obcy
- INFORMACJA MŁODZIEŻOWA**
- 30 KPRES, czyli miliony w regionach – felieton Wawrzyńca Patera
 31 Jak to robią we Włoszech?
 32 Felieton posłanki Urszuli Augustyn

Mobilni, czyli konkurencyjni

Jan Nicał
zastępca redaktor naczelnej „Europy dla Aktywnych”



Procesy umiędzynarodowienia, umasowienia i globalizacji szkolnictwa wyższego wymuszają wprowadzanie gruntownych zmian w sposobie funkcjonowania uczelni. Szkolnictwo wyższe stoi przed koniecznością rozwoju działalności międzynarodowej oraz zmiany sposobu świadczenia usług edukacyjnych. Uczelnie szukają sposobów na zachęcenie zarówno studentów, jak i kadry akademickiej do większego otwarcia się na świat i zdobywania międzynarodowych kompetencji.

Umiędzynarodowienie, któremu poświęcamy dużą część niniejszego numeru, jest jednym z najważniejszych wyzwań polskiego szkolnictwa wyższego. I nie chodzi tu jedynie o podejmowanie nauki przez studentów zagranicznych w Polsce, ale także, a może przede wszystkim, o promowanie międzynarodowej mobilności studentów i pracowników, oferowanie innowacyjnych programów nauczania, zatrudnianie kadry naukowej z zagranicy oraz uczestnictwo polskich naukowców w międzynarodowych programach edukacyjnych i badawczych – co podkreśla w swoim artykule prof. Wiesław Banys.

Osiągnięcie tego celu wymaga współpracy i zaangażowania nie tylko studentów (piszemy o tym w tekście „Wsparcie w zasięgu ręki”) i kadry naukowej (o niej w artykule nt. Funduszu Stypendialnego SCIEKX), ale również uczelni jako całości, o czym można przeczytać w artykule „Studenci z importu”.

W gospodarce światowej wyższe wykształcenie i swoboda przemieszczania się badaczy są narzędziami podnoszącymi konkurencyjność i przyciągającymi inwestycje sprzyjające rozwojowi biznesu. Jakość systemu szkolnictwa i zaplecza badawczego określa także wydajność każdego państwa w zakresie stawiania czoła wyzwaniom.

Umiędzynarodowienie polskich uczelni to szansa – tak przekonują autorzy *Programu umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego* w artykule „Cudzoziemcy na uczelniach”. Wyzwanie dla wszystkich – nie tylko na dalszy rozwój nauki i szkolnictwa wyższego, ale na silniejszą pozycję Polski w Europie i świecie. ■

Europa dla Aktywnych kwartalnik Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji nr 3 (18)/2015, PL ISSN 2082-2375, © Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2015

Redaktor naczelna: Agnieszka Pietrzak-Kirkiewicz | **Zastępcy redaktor naczelnej:** Wawrzyńiec Pater, Jan Nicał | **Redaktor prowadzący:** Krzysztof Szwałek | **Sekretarz redakcji:** Małgorzata Piotrowska | **Zespół: Polityka młodzieżowa:** Wawrzyńiec Pater; **Edukacja szkolna:** Gracjana Więckowska, Edward Toronczak; **Szkolnictwo wyższe:** Małgorzata Członkowska-Naumik, Wojciech Kaczmarczyk; **Młodzież:** Magdalena Paszkowska, Mikołaj Różycki; **Kształcenie i szkolenia zawodowe:** Anna Kowalczyk, Piotr Lenartowicz; **Edukacja dorosłych:** Karolina Milczarek; **Edukacja językowa:** Anna Grabowska, Małgorzata Janaszek; **Europass:** Konrad Romaniuk, Dawid Wójcicki; **Eurydice:** Beata Płatos; **Informacja młodzieżowa:** Wawrzyńiec Pater; **Zespół Upowszechniania Rezultatów:** Ewelina Miłoś; **Zespół Komunikacji:** Iwona Łoboda; **Zespół Promocji:** Malwina Górecka | **Korekta:** Agnieszka Pawłowicz | **Stali współpracownicy:** Jagna Kaczanowska, Michał Narojek, Marcin Malinowski | **Projekt graficzny i skład:** rzeczyobrazkowe.pl | **Fotografie:** zasoby FRSE i inne źródła, fotolia.pl oraz flickr.com, zdjęcie na okładce: zagraniczni studenci SGH, fot. SGH | **Rada Programowa:** przewodniczący Mirosław Marczewski; członkowie: Tomasz Bratek, Marcin Rolnik, Aleksandra Długosz, Beata Skibińska, Katarzyna Aleksandrowicz, Zofia Ślęzakowska, Izabela Laskowska, Alina Respondek

Wydawca: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa. **Kontakt z redakcją:** Eurodesk Polska, eda@eurodesk.pl, tel. 22 46 31 454, www.europadlaaktywnych.pl

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Publikacja bezpłatna

Uczelnie bez granic

Umiejzynarodowienie szkolnictwa wyższego i nauki nie jest ani kaprysem, ani sposobem na reperowanie nadwyżerzonych budżetów uczelni. To element budowania przyszłości społeczeństw – poprzez wymianę i tworzenie nowej wiedzy, opartej na wykorzystaniu kapitału ludzkiego z różnych kultur i tradycji



Fot. Agnieszka Skóra

prof. dr hab. Wiesław Banyś
rektor Uniwersytetu Śląskiego, przewodniczący KRASP,
członek zarządu EUA

Obszerny tekst o działalności KRASP na rzecz umiejzynarodowienia szkolnictwa wyższego w Polsce ukaże się w październikowym wydaniu „Forum Akademickiego”.

Coraz większe umiejzynarodowienie polskiego szkolnictwa wyższego odzwierciedla trendy panujące na całym świecie – to wynik postępującej globalizacji i rosnących zależności między społeczeństwami i gospodarkami. W tych warunkach ważne jest, aby zarówno poszczególne uczelnie, jak i instytucje je zrzeszające (takie jak Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, KRASP czy European University Association, EUA) oraz ministerstwa miały wspólnie przedyskutowaną i opracowaną strategię umiejzynarodowienia studiów.

KRASP od wielu lat stoi na stanowisku, że zwiększenie stopnia umiejzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego powinno następować poprzez przedsięwzięcia, które mają na celu podnoszenie atrakcyjności polskich uczelni jako partnerów w międzynarodowych projektach edukacyjnych i badawczych, poprzez nadawanie międzynarodowego charakteru działalności edukacyjnej i badawczej prowadzonej w polskich uczelniach, a także poprzez poprawę wizerunku polskiego szkolnictwa wyższego w świecie.

Dlatego też podejmujemy wspólne działania z reprezentowanymi w EUA konferencjami rektorów poszczególnych krajów na rzecz kształtowania Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego oraz Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Szczególnie bliskie relacje łączą nas z Konferencją Rektorów Uczelni Niemieckich

(Hochschulrektorenkonferenz, HRK), Konferencją Rektorów Francuskich (Conférence des Présidents d'Université, CPU) czy z konferencją rektorów zrzeszającą uczelnie ukraińskie (Związek Rektorów Uczelni Ukrainy – Union of Rectors of Higher Educational Institutions of Ukraine, zrzeszający 125 rektorów). Aktywność KRASP-u na

La richesse dans diversité! Bogactwo w różnorodności! – to przecież przesłanie dla wspólnej Europy

rzecz umiejzynarodowienia jest dostrzegana i doceniana w europejskim środowisku akademickim. Wystarczy powiedzieć, że w przygotowanej przez European University Association prezentacji na temat wykorzystania różnych formalnych i nieformalnych kanałów oddziaływania na kształt polityki europejskiej w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki przedstawiono rolę krajowych konferencji rektorów, wskazując – wśród najbardziej aktywnych – KRASP.

Nasze działania wykraczają oczywiście poza Europę. KRASP bierze aktywny udział w pracach Komitetu Monitorującego Współpracę między Ameryką Łacińską, Regionem

Karaibów i Unią Europejską oraz Komitetu Monitorującego współpracę między uczelniami europejskimi a uczelniami krajów arabskich. W 2013 r. podjęliśmy działania mające na celu poszerzenie współpracy akademickiej z Brazylią, a zwłaszcza włączenie uczelni polskich jako partnera uczelni brazylijskich do programu *Ciência sem Fronteiras (Nauka bez Granic)*. W tym roku podpisane zostaną porozumienia o współpracy KRASP z konferencjami rektorów w Chile oraz Argentynie. Regularnie promujemy również polskie szkolnictwo wyższe, polskie uczelnie oraz możliwość studiowania w naszym kraju na praktycznie wszystkich kontynentach w ramach projektów *Study in Poland* oraz *Ready, Study, Go! Poland*.

Realizując swoją misję, nie mamy do końca świadomości, z jakimi jeszcze wyzwaniami będzie musiało się zmierzyć zglobalizowane społeczeństwo. Jesteśmy jednak przekonani, że zglobalizowany świat wymaga zglobalizowanego, zatem umiejzynarodowionego, szkolnictwa wyższego i zglobalizowanej nauki. Wymaga także zrozumienia i wspierania ich inspirującej i kształtującej społeczeństwa roli oraz podejmowania wyzwań, jakie zglobalizowana współczesność i przyszłość niosą ze sobą. Im szybciej, im bardziej aktywnie i skutecznie włączymy się w te działania, tym większy będzie nasz udział w kształtowaniu przyszłych społeczeństw. Społeczeństw, dla których zawsze najważniejsze pozostaną: zrozumienie dla innych kultur, innych sposobów komunikowania się i szacunek dla różnorodności. *La richesse dans diversité! Bogactwo w różnorodności!* – to przecież przesłanie dla wspólnej Europy. W tym również dla polskich i europejskich uczelni, które w wielkim stopniu tę Europę kształtują. ■

Cudzoziemcy na uczelniach? Wyzwanie dla wszystkich

Już dziś jest ich w Polsce ponad 46 tys., a ma być wielokrotnie więcej.
Umiedzynarodowienie uczelni to według nowego programu resortu nauki jedno z najważniejszych wyzwań stojących dziś przed polskim szkolnictwem wyższym

Iwona Łoboda

Zespół Komunikacji FRSE

Priorytetem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest doprowadzenie do tego, by polskie uczelnie z roku na rok były wybierane przez coraz więcej zagranicznych studentów i naukowców. Tort do podziału stale rośnie: według prognoz zawartych w *Programie Umiedzynarodowienia Szkolnictwa Wyższego*, do 2020 r. liczba osób studiujących poza granicami swojego kraju wzrośnie z 4 do 7 mln. Dziś najważniejszymi graczami na tym rynku są Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Australia, ale według programu MNiSW szansę na dołączenie do tego grona ma również Polska. Urzędnicy nie mają wątpliwości, że gra jest warta świeczki. Umiedzynarodowienie bowiem to nie tylko szansa dla uczelni, ale i dla rozwoju kraju. – Stanowi ono istotny aspekt budowania kapitału ludzkiego oraz pozycji gospodarczej – argumentuje minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska.

Obecnie współczynnik umiedzynarodowienia polskich uczelni wynosi 3,1 proc. Dynamicznie rozwijająca się gospodarka naszego kraju przyciąga jednak coraz większą uwagę cudzoziemców: tylko w ciągu ostatniego roku liczba zagranicznych studentów wzrosła o 10 tys. i wynosi 46 tys. W Polsce kształcą się obecnie obywatele 158 krajów. Według danych GUS najwięcej, bo aż 23,3 tys. studentów pochodzi z Ukrainy. Swój kraj licznie reprezentują również obywatele: Norwegii (ok. 1,5 tys. studentów), Szwecji (ok. 1,3 tys. studentów) oraz Hiszpanii (ok. 1,2 tys. studentów). W Polsce zdobywają

wykształcenie także przedstawiciele bardziej egzotycznych dla nas krajów, takich jak Tajlandia, Mongolia, Meksyk, Jamajka, Ekwador czy Gujana. Do uczelni, które najchętniej wybierają osoby z zagranicy, należą: Akademia Leona Koźmińskiego, Akademia Finansów i Biznesu Vistula oraz Collegium Civitas w Warszawie (według przygotowanego przez Fundację Perspektywy *Rankingu Uczelni Akademickich 2015*).

Uczelnie, choć odgrywają ważną rolę w procesie umiedzynarodowienia, nie są jedynymi instytucjami, które działają na tym polu. Obok nich w *Programie Umiedzynarodowienia Szkolnictwa Wyższego* resort nauki wymienia m.in. Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), która zarządza w Polsce najważniejszym unijnym programem edukacyjnym – Erasmus+. Dzięki niemu co roku studia lub praktyki poza granicami naszego kraju odbywa ok. 15 tys. polskich studentów. Co jeszcze ważniejsze: w przeciwną stronę wybierają się ich rówieśnicy z Europy. W ciągu zaledwie 15 lat (od roku 1998 do 2013) liczba zagranicznych stypendystów – uczestników programu Erasmus – wzrosła w Polsce prawie pięćdziesięciokrotnie: z 220 do 10,7 tys. osób. – A przecież rosnące statystyki to w sumie najmniej istotny aspekt korzyści, jakie daje program – komentuje Beata Skibińska, zastępca dyrektora programu Erasmus+ Szkolnictwo wyższe w FRSE. – Osoby powracające z zagranicznych uczelni i studenci z innych krajów przybywający do Polski są wyzwaniem dla nauczycieli akademickich i pracowników uczelni. Muszą oni dokładać

wysiłków, by studenci ocenili daną instytucję jako placówkę dobrze przygotowaną do kształcenia oraz otwartą dla międzynarodowego środowiska studenckiego – dodaje.

Zdaniem Beaty Skibińskiej Erasmus+ to szansa także dla pracowników uczelni, którzy dzięki programowi mogą wyjechać do zagranicznej placówki, by podnieść swoje kwalifikacje. Udział kadry w międzynarodowych projektach przekłada się z kolei na modernizację oferty dydaktycznej uczelni.

Takie rezultaty przynoszą również inne programy, w realizację których zaangażowana jest FRSE: Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy (FSS) oraz Fundusz Stypendialny SCIEX. W ramach pierwszego z tych programów polscy studenci oraz pracownicy naukowcy wyjeżdżają do wybranej uczelni w Norwegii, Liechtensteinie bądź na Islandii. W ramach drugiego naukowcy reprezentujący dowolną dziedzinę mogli rozwijać swoją karierę w najlepszych jednostkach badawczych w Szwajcarii.

By liczba uczestników wszystkich tych inicjatyw rosła, konieczna jest promocja. FRSE od lat aktywnie popularyzuje polskie szkolnictwo wyższe w ramach kampanii *Ready, Study, Go! Poland*, realizowanej przez resort nauki, wspólnie z resortem spraw zagranicznych oraz Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Do tej pory ofertę polskich uczelni mogli poznać studenci z 19 krajów, m.in. Arabii Saudyjskiej, Brazylii, Chin i USA. Według *Programu* przyjętego przez MNiSW, w przyszłości inicjatywa ta pomoże wejść z polską ofertą

na strategiczne rynki edukacyjne, czyli do krajów, gdzie gwałtownie rośnie zapotrzebowanie na wykształcenie wyższe. Chodzi tu o państwa Partnerstwa Wschodniego, Chiny, Indie, Wietnam, Indonezję czy Brazylię. Kierunki te zostały już uwzględnione w przyszłorocznym programie kampanii *Ready, Study, Go! Poland*.

Podjęcie decyzji o poszerzeniu listy krajów to jedno z wielu działań, które resort nauki zrealizował w ramach programu umiędzynarodowienia. Temu celowi służą również konkursy *Studia dla wybitnych* (w którym państwo sfinansuje studia zagraniczne dla najlepszych studentów) oraz *Polonez*, w którym Narodowe Centrum Nauki opłaca pobyt w Polsce zagranicznym naukowcom.

Realizacja *Programu Umiędzynarodowienia Szkolnictwa Wyższego* wymaga także zmiany przepisów. Zgodnie z jego założeniami po znowelizowaniu ustawy o cudzoziemcach oraz zmianie rozporządzenia MNiSW w sprawie podejmowania i odbywania przez cudzoziemców studiów i szkoleń znikną bariery zniechęcające obcokrajowców do studiowania w Polsce.

Inicjatywy wspomagające proces umiędzynarodowienia, podejmowane przez resort nauki oraz uczelnie, odpowiadają założeniom zawartym w Komunikacie Komisji Europejskiej (KE) z 2013 r. Z dokumentu wynika, że w ciągu 20 lat gwałtownie wzrośnie zapotrzebowanie na wykształcenie wyższe, jednak studentów coraz bardziej interesować będą kraje azjatyckie, Bliskiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej, a także Australia. Aby Stary Kon-

tynent pozostał atrakcyjnym kierunkiem, europejskie instytucje muszą działać strategicznie, podejmując konkretne działania we współpracy z państwami członkowskimi i wykorzystując renomę, jaką cieszy się szkolnictwo wyższe w Europie. Zdaniem KE, instytucje oraz państwa członkowskie powinny dziś postawić na promocję mobilności studentów i pracowników naukowych, innowacyjne programy nauczania, partnerstwa strategiczne oraz zaspokojenie potrzeb rynku pracy.

Polska, aby sprostać wyzwaniu, którym jest umiędzynarodowienie, musi – podobnie jak inne kraje członkowskie – pamiętać również o tym, że współcześni zacy mają zdecydowanie inne oczekiwania niż ich poprzednicy. Dotyczy to zarówno możliwości wyboru kierunku studiów, jak i sposobu zdobywania wiedzy, czasu poświęconego na naukę oraz rozwoju indywidualnych zainteresowań. ■



Zagraniczni studenci Uniwersytetu Łódzkiego

Na temat mobilności akademickiej oraz umiędzynarodowienia polskich uczelni piszemy również na stronach 7 oraz 12-15

Dziewięć przykazań

Międzynarodowa grupa ekspertów na prośbę Komisji Europejskiej opracowała podstawowe rekomendacje dotyczące zapewniania jakości pracy z młodzieżą. Jak na tym tle wygląda Polska?

Ewa Krzaklewska
socjolożka, badaczka
(Uniwersytet
Jagielloński)

Praca z młodzieżą to sektor, który szybko się rozwija i jest bardzo różnorodny. W jego skład wchodzi zarówno placówki publiczne, jak i organizacje pozarządowe, w których działają młodzi ludzie. Jak pokazuje raport *Wartość pracy z młodzieżą* przygotowany dla Komisji Europejskiej, praca z młodymi ludźmi staje się coraz ważniejsza: rośnie różnorodność form organizacji czy inicjatyw, intensyfikuje się też współpraca z innymi sektorami. Coraz częściej pracownicy młodzieżowi muszą raportować rezultaty swoich działań. Konieczne staje się więc identyfikowanie efektów: opracowywanie wskaźników i statystyk, które pozwolą wykazać, że konkretne finansowanie czy program przyniosły wymierne efekty. W takim wypadku pojawia się pytanie – jakie kryteria są najważniejsze, jeśli chodzi o efekty pracy z młodzieżą?

Szukanie odpowiedzi na to pytanie było zadaniem grupy ekspertów, powołanej przez KE. Miałam przyjemność brać udział w jej pracach. Naszym celem było przeanalizowanie, w jaki sposób kraje i organizacje dbają o zapewnienie jakości pracy z młodzieżą, oraz stworzenie konkretnych rekomendacji. Efekty naszej pracy zawarliśmy w raporcie pt. *Jakość pracy z młodzieżą – wspólne ramy dla dalszego rozwoju pracy z młodzieżą*.

Jakie są najważniejsze wnioski? W raporcie grupy wielokrotnie podkreślono, że nie ma jednego systemu jakości dla wszystkich organizacji czy instytucji, które pracują z młodzieżą. Każdy podmiot musi sam przeanalizować swoje cele i to, na ile je realizuje. Mimo to, jako swoisty kompas, grupa sformułowała 9 podstawowych zasad (vide ramka). Ich przestrzeganie to pierwszy krok w stronę wyższej jakości działań.

GŁÓWNE ZASADY PRACY Z MŁODZIEŻĄ

Nasze działania powinny:

1. być postrzegane jako atrakcyjne dla młodych ludzi;
2. odpowiadać na potrzeby, zainteresowania i doświadczenia młodych ludzi;
3. być aktywnie włączające – powinny docierać i angażować różne grupy młodych ludzi;
4. bazować na dobrowolnej aktywnej partycypacji, zaangażowaniu młodych ludzi i ich odpowiedzialności;
5. traktować młodych ludzi całościowo; angażować młodych ludzi jako zasób, wykorzystując ich wiedzę i umiejętności;
6. wspierać prawa młodych ludzi, rozwój osobisty i społeczny oraz ich autonomię;
7. być planowane, tworzone i oceniane razem z młodymi ludźmi;
8. bazować na zasadach edukacji pozaformalnej i nieformalnej;
9. być nastawione na uczenie się i realizować jasno wyznaczone cele, adekwatne dla młodych ludzi, którzy z nich korzystają.

Źródło: *Jakość pracy z młodzieżą* 2015



Jak wyniki pracy ekspertów mają się do polskiej rzeczywistości? Niestety, w naszym kraju dyskusja o tym, czym charakteryzuje się dobrej jakości praca z młodzieżą nie jest prowadzona na poziomie krajowym czy ministerialnym. Co więcej, odpowiednich wskazówek brakuje też w uchwalanych przepisach.

Np. ustawa regulująca działanie m.in. placówek wsparcia dziennego wśród koniecznych do spełnienia kryteriów wymienia m.in. lokalowe i te dotyczące kwalifikacji pracowników, ale brak w niej kryteriów merytorycznych. Brak uniwersalnych standardów powoduje, że tworzą się one oddolnie. Kryteria oceny opracowały np. władze Warszawy czy Wrocławia, uwzględniając w nich program merytoryczny, kontakty z innymi instytucjami, stwarzanie możliwości rozwoju kompetencji przez pracowników oraz kwestię samorządności placówek i zaangażowania młodzieży w ich współprowadzenie. Standardy programu merytorycznego i programy szkoleń dla pracowników tworzą też mniejsze gminy i same placówki.

Podobne tendencje widać w ramach organizacji pozarządowych. Brak bezpośredniej

kontroli ze strony instytucji publicznych (obowiązek raportowania spoczywa tylko na fundacjach i autorach projektów finansowanych np. ze środków UE) powoduje intensyfikację pracy oddolnej. W celu ulepszenia i usprawniania pracy organizacji przygotowuje się np. szkolenia i warsztaty oraz tworzy regulaminy czy podręczniki.

Przeglądając standardy merytoryczne wypracowane przez gminy czy organizacje, można zauważyć duży nacisk kładziony na cel edukacyjny czy dydaktyczny. Sporo placówek i organizacji stawia sobie za cel poprawę wyników szkolnych, przy okazji dbając o to, by realizowane działania były atrakcyjne.

Czy jest jednak coś wspólnego, co łączy efekty pracy z młodzieżą w różnych warunkach? Jakie kryteria powinny być kluczowe niezależnie od okoliczności? Wydaje się, że instytucje i organizacje powinny tak pracować z młodzieżą, by czas spędzony przez nią w placówce w jak najlepszy sposób wspierał jej rozwój osobisty i społeczny. Kolejnym

krokiem powinno być dzielenie się wiedzą i porównywanie wypracowanych standardów między instytucjami.

W kontekście polskim zwróciłabym też uwagę na dwie inne zasady, wymienione w raporcie grupy ekspertów: punkt 4., który dotyczy współodpowiedzialności młodych ludzi, oraz punkt 6., który podkreśla znaczenie autonomii młodzieży. Warto podejmować więcej wysiłków, aby stworzyć przestrzeń do rozwoju samorządności uczestników naszych działań oraz wzrostu współodpowiedzialności młodych za program lub wygląd instytucji czy organizacji. Dobrym narzędziem do tego są np. samorządy, uczące młodzież zasad demokracji, filozofii praw i obowiązków.

Zachęcam do lektury raportu, który dokładnie wyjaśnia wszystkie kluczowe pojęcia, daje praktyczne przykłady oraz omawia systemy jakości, które istnieją w UE w ramach instytucji i organizacji, ale też na poziomie regionalnym czy krajowym. Link do raportu można znaleźć na stronie eurodesk.pl. ■



Języki to nasza siła!

Europejski Dzień Języków (EDJ) został ustanowiony w 2001 r. przez Radę Europy. Od tego czasu, co roku, 26 września obchodzony jest on we wszystkich krajach naszego kontynentu.

- To święto wielojęzyczności oraz okazja, by pokazać, jak ważna we współczesnym świecie jest nauka języków obcych - skomentowała Ewa Synowiec, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, podczas konferencji *Ocenianie kompetencji językowych*. Wydarzenie odbywało się w dniach 23-24 września i było częścią tegorocznych obchodów EDJ. Udział w nim wzięło ok. 500 gości oraz 54 mówców.

W trakcie święta wielojęzyczności wiele instytucji promuje uczenie się języków w ramach edukacji formalnej, nieformalnej i pozaformalnej. Jednym z przykładów jest odbywająca się każdego roku gala konkursu European Language Label. Podczas uroczystości, która miała miejsce 22 września, dwanaście instytucji otrzymało europejskie certyfikaty jakości w dziedzinie edukacji językowej - European Language Label. Są one przyznawane we wszystkich krajach Unii Europejskiej jako wyróżnienie za oryginalne i twórcze

projekty oraz inicjatywy z zakresu edukacji językowej. EDJ to także warsztaty, lekcje i zabawy zachęcające do nauki języków obcych. Wśród tegorocznych atrakcji znalazły się m.in. lekcje językowe prowadzone przez Skype'a, warsztaty kulinarne i teatralne dla dzieci oraz warsztaty dla rodziców. Mieszkańcy Krakowa i Katowic mogli natomiast uczestniczyć w grze miejskiej zatytułowanej Misja „Babel”.

Organizatorami tegorocznych wydarzeń byli m.in. FRSE, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego w Polsce, Cambridge English Language Assessment, European Union of National Institutes for Culture (EUNIC) i Biuro Edukacji m. st. Warszawy.

Więcej informacji na temat tegorocznych wydarzeń oraz European Language Label można znaleźć na stronach www.edj.org.pl, www.jows.pl oraz www.ell.org.pl.

Jak oceniać znajomość języka?

Podczas konferencji zatytułowanej *Ocenianie kompetencji językowych*, która odbywała się w dniach 23-24 września w ramach EDJ, eksperci z Włoch, Szwajcarii, Belgii, Rumunii i Polski zastanawiali się m.in. nad tym, jak zmienia się ocenianie kompetencji językowych oraz jak konstruować trafne i rzetelne testy sprawdzające umiejętności w tym zakresie.



Tomek dostaje certyfikat z języka obcego



eTwinning kończy 10 lat!

W tym roku świętujemy jubileusz programu eTwinning. To inicjatywa, która przyczynia się do rozwoju współpracy między szkołami z różnych państw. W sumie społeczność eTwinningów, jak nazywają siebie uczestnicy programu, liczy ponad 300 tys. nauczycieli pracujących w 123 tys. placówek kształcących dzieci i młodzież w wieku 3-19 lat. Polscy nauczyciele stanowią niemal 1/10 wszystkich pedagogów współpracujących w ramach programu. Najważniejszą uroczystością organizowaną w Polsce w ramach obchodów była jubileuszowa gala, która odbyła się 11 września br. w Narodowym Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Więcej informacji na temat programu eTwinning znajduje się na stronie: www.etwinning.pl.



Polskie uczelnie promują się w Glasgow

Największe europejskie spotkanie ekspertów w dziedzinie szkolnictwa wyższego European Association for International Education (EAIE) odbyło się w dn. 15-18 września w Glasgow. W wydarzeniu wzięło udział aż 80 przedstawicieli polskiego środowiska akademickiego. Na stoisku narodowym *Ready, Study, Go! Poland*, zorganizowanym przez MNiSW, FRSE oraz KRASP, swoją ofertę prezentowało 20 instytucji z Polski. Jednym z najważniejszych tematów, które poruszono podczas spotkania, była oferta programu Erasmus+. Podczas tegorocznej konferencji Edyta Lachowicz-Santos z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach jako pierwsza Polka w historii została wyróżniona nagrodą EAIE Rising Star.

Rubrykę opracowała Iwona Łoboda, Zespół Komunikacji FRSE.



” CZY JĘZYK MÓWI O CZŁOWIEKU?

Ważne jest, jakie słowa dobieramy, jak intonujemy, artykułujemy oraz jak budujemy zdania. Nawet jeśli ubierzemy się ekstrawagancko, ale będziemy używać poprawnej polszczyzny, będziemy uważani za wykształconych. Kiedyś było tak z ortografią. Wpadało ją znać. Dzisiaj, niestety, bardzo często szpanujemy niezajomością reguł, np. zasad interpunkcji. Niemniej cały czas mamy świadomość, że na podstawie języka można innych oceniać.

prof. Jerzy Bralczyk

Jarosław Guguła przeprowadził wywiad z prof. Bralczkiem podczas konferencji *Ocenianie w edukacji językowej* (23 września br.).



Młodzi liderzy o przyszłości Europy

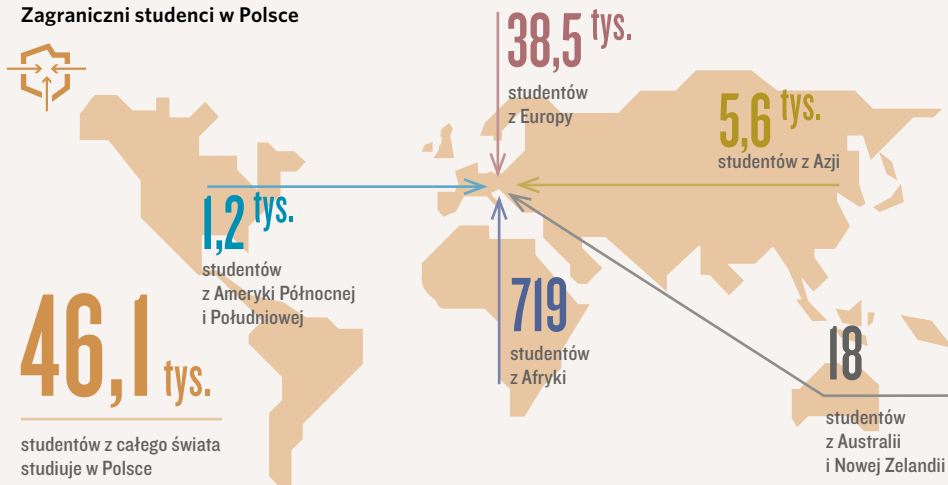
Co może zrobić młodzież, aby ocalić projekt integracji europejskiej? Jak rozwiązać problem bezrobocia? W którą stronę powinna pójść polityka migracyjna państw Starego Kontynentu? Na te i inne tematy dyskutowali uczestnicy **X Forum Ekonomicznego Młodych Liderów**, które odbywało się w dniach 7-11 września 2015 r.

Obszerna relacja z wydarzenia dostępna jest na stronie: www.erasmusplus.org.pl/feml.

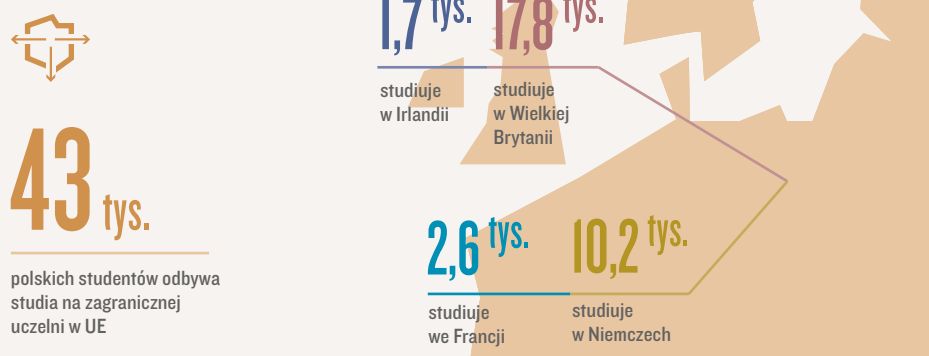
Mobilności studentów



Zagraniczni studenci w Polsce



Polscy studenci za granicą



Programy zarządzane przez FRSE

- ERASMUS (W LATACH 1998-2013)** > **56,3 tys.** studentów z zagranicy (najwięcej z Hiszpanii, Turcji, Niemiec) przyjechało na stypendium do polskich uczelni
- ERASMUS+ (ROCZNIE)** > **~11 tys.** studentów z zagranicy przyjeżdża do polskich uczelni
- FUNDUSZ STYPENDIALNY I SZKOLENIOWY (W LATACH 2013-2016)** > **103** zagranicznych studentów przyjedzie do polskich uczelni z Norwegii, Liechtensteinu, Islandii
- 139,5 tys.** polskich studentów wyjechało na stypendium do zagranicznej uczelni (najwięcej do Niemiec, Hiszpanii, Francji)
- ~15,5 tys.** polskich studentów wyjeżdża do zagranicznych uczelni
- 713** polskich studentów wyjedzie do uczelni w Norwegii, Liechtensteinie, na Islandii

Fundusz Stypendialny Sciex-NMS^{ch}

135 – liczba polskich naukowców, którzy wyjechali rozwijać swoją karierę w najlepszych jednostkach badawczych w Szwajcarii



chemia, fizyka oraz nauki techniczne – to najpopularniejsze dziedziny wśród stypendystów programu SCIEIX

Coaching: innowacja na rzecz rozwoju

Tradycyjne metody uczenia są oparte na hierarchicznym modelu edukacji. W przeciwieństwie do nich coaching w centrum procesu stawia człowieka. Na ile tę metodę można zastosować w polskich szkołach?

Edward Tororczak

Erasmus+ Edukacja szkolna

Dzisiejsze rozumienie pojęcia coaching wywodzi się ze sportu, a jego źródła sięgają lat 70. XX wieku. Wtedy to Timothy Gallwey w książce *The Inner Game of Tennis* przyjął nową strategię działania. Zaczął pomagać ludziom w osiąganiu najlepszych rezultatów, nie używając ocen i osądów. Okazało się, że metoda ta przynosi o wiele lepsze efekty niż inne formy wspierania rozwoju.

Czym różni się coaching od innych form rozwoju? Większość z nich, np. doradztwo czy trening, opiera się na relacji nauczyciel-uczeń (mistrz-uczeń). Nauczyciel występuje w roli eksperta, a uczeń pobiera naukę, doskonali umiejętności i rozwija kompetencje. W coachingu jest inaczej: to podopieczny zwany *coachee* staje się ekspertem od swoich spraw osobistych lub zawodowych. To on wskazuje cel, który chce osiągnąć, a nauczyciel/*coach* z uwagą i zaangażowaniem towarzyszy mu w drodze po sukces, zapewniając wsparcie.

By efektywnie wspierać *coachee*, nauczyciel musi przejść wewnętrzną przemianę. Można ją porównać do przewrotu kopernikańskiego: jeśli do tej pory nauczyciel był w centrum edukacji, a uczniowie niejako krążyli wokół niego, to w procesie coachingu uczeń i jego sprawy stają w centrum zainteresowania nauczyciela. Nauczyciel i uczeń stają się partnerami w podróży z określonego wspólnie „tu i teraz” do wyznaczonego przez ucznia „tam”.

Jakich nowych kompetencji potrzebuje nauczyciel/*coach*, by skutecznie wypełniać swoją nową rolę? Oto niektóre z nich:

MODEL GROW

Trzeba pamiętać o tym, że coaching nie jest zwykłą rozmową *coacha* z *coachee*, ale ma swoje określone struktury. Jedną z częściej wykorzystywanych struktur jest model GROW:

1. **G** JAK GOALS – CELE

Co chcesz osiągnąć? Jakie korzyści przyniesie ci osiągnięcie tego celu? Po czym poznasz, że osiągnąłeś swój cel?

2. **R** JAK REALITY – RZECZYWISTOŚĆ

Jakie sprawy najbardziej cię nurtują? W jaki sposób wpływa to na inne sfery twojego życia? Jakie przeszkody trzeba jeszcze pokonać?

3. **O** JAK OPTIONS – OPCJE, MOŻLIWOŚCI

Jakie możliwości są dla ciebie dostępne? Jakie są wady i zalety poszczególnych możliwości? Które z rozwiązań dałoby ci najwięcej satysfakcji?

4. **W** JAK WILL – WYBÓR, DECYZJA

Jaki będzie twój pierwszy krok? Co skłania cię do takiego wyboru? W jaki sposób zdobędziesz potrzebne wsparcie?

- serdeczne porozumienie – umiejętność dostrzegania potencjału ucznia i koncentrowania się na pozytywnych aspektach relacji z nim;
- uważność i obecność – zdolność bycia w pełni świadomym, otwartym i elastycznym wobec ucznia;

- aktywne słuchanie – zainteresowanie uczniem, całościowe patrzenie na niego, wraz z całym jego życiem, doświadczeniem, wartościami i sposobem funkcjonowania;
- pytania odkrywające – zdolność zadawania pytań, które prowokują ucznia do myślenia, do zmiany punktu widzenia;
- wyrażanie uznania – chwalenie, docenianie i wyrażanie autentycznego uznania, które skłania ucznia do pozytywnego myślenia o sobie;
- wspieranie rozwoju – udzielanie pozytywnych komunikatów i wiara w to, że uczeń sam znajdzie rozwiązanie.

Niewątpliwie nauczyciele bywają przeciążeni, a klasy zbyt liczne, by w sposób indywidualny traktować każdego ucznia. Krótką rozmowę coachingową można jednak przeprowadzić nawet w czasie przerwy. Jeśli w jej trakcie uczeń zostanie wysłuchany, zaakceptowany i zainspirowany, to wzrośnie jego poczucie wartości, motywacja, zmienią się jego relacje z nauczycielami, uczniami i rodzicami.

Wiele inicjatyw na rzecz coachingu w szkole pokazuje, że uruchamia on proces zmiany nauczycieli i uczniów oraz buduje nową kulturę w społeczności szkolnej. Kulturę współpracy, wzajemnego wsparcia oraz partnerskiego podejścia do siebie. Im więcej tego typu innowacji wprowadza się w oświacie, tym bardziej prawdopodobne jest to, że cały system edukacji zmieni swoje oblicze. ■

Właściwy kierunek

- Umiejętność słuchania i komunikacji oraz prawidłowe wyznaczenie celu pozwalają nauczycielom dostrzec talent ucznia, a potem zachęcić go do rozwijania pasji - mówi Olga Fałek-Zdebel

Fot. archiwum PRSE



Rozmowa z **Olga Fałek-Zdebel**
nauczycielką z Gimnazjum nr 22
z Oddziałami Integracyjnymi
w Katowicach

Uczestniczyła Pani w szkoleniach coachingowych, a teraz sama wprowadza tę metodę w pracy z uczniami. Jakie są jej zalety?

Coaching w oświacie uzupełnia pewną lukę. Do tej pory rozwój kadr odbywał się głównie poprzez szkolenia. Metoda coachingu różni się tym, że ma wpływ na zmianę postaw nauczycieli, a nie tylko na zwiększanie wiedzy i nabywanie umiejętności. Uczestnicząc w szkoleniach coachingowych w trakcie realizacji projektu Erasmus+, ćwiczyliśmy kluczowe umiejętności: aktywnego słuchania, zadawania pytań oraz tworzenia relacji. Umiejętności te są wykorzystywane na co dzień zarówno w relacjach nauczycieli z uczniami czy rodzicami, jak i w ramach tych grup. Stosowanie coachingu w szkole ma korzystny wpływ na rozwój własnych kompetencji, wzrost motywacji, kreowanie nowej postawy wobec ucznia czy profilaktykę wypalenia zawodowego. Pomaga też wzmocnić relacje z uczniami i koncentrować się na ich mocnych stronach oraz na rozwiązaniach, a nie na problemie. Coaching umożliwia także systematyczną autorefleksję nad jakością własnej pracy.

W jaki sposób coaching pozwala nauczycielom rozwijać zainteresowania, talenty i pasje w uczniach?

To właśnie umiejętność słuchania i komunikacji, odpowiedniego zadawania pytań oraz wyznaczania celu pomaga i pozwala nauczycielom najpierw dostrzec talent, a potem zachęcić ucznia do rozwijania swoich pasji. Ważną umiejętnością jest sposób rozumienia talentów, a nie wyodrębniania konkretnej ich grupy (plastycznych, muzycznych, matematycznych itd.), choć i to jest oczywiście poprawne. Bogactwo bowiem tkwi w łączeniu dyscyplin, a nie ich dzieleniu. Często uczeń ulega stereotypowi „albo – albo” i nie wie, jaką dyscyplinę wybrać. I tu coaching przychodzi z pomocą: pomaga wyznaczyć cel, określić możliwości i zasoby (w tym właśnie wielostronność możliwości ucznia) oraz terminy realizacji celów. To pomaga nie tylko uczniom, ale również rodzicom, którzy w procesie osiągnięcia sukcesu przez swoje dziecko odgrywają bardzo ważną rolę. Szybka i prawidłowa diagnoza uczniów pozwala szybko i prawidłowo odpowiadać

na ich potrzeby edukacyjne, opracować programy i plany działań oraz stwarzać im takie warunki, aby wykorzystali maksymalnie swój potencjał i talenty, osiągając sukcesy.

Na ile metoda coachingu jest efektywna w pracy nauczycieli z uczniami?

Podejście coachingowe pozwala na szybką identyfikację problemu, rozpoznanie słabych i mocnych stron ucznia. Koncentruje się na tych mocnych stronach, przez co motywuje ucznia oraz rozbudza jego chęć poznania i komunikowania się. Role dwóch stron tego procesu są jasno określone: nauczyciel-coach jest odpowiedzialny za proces, a uczeń-uczestnik coachingu jest odpowiedzialny za rezultat.

W pracy z uczniem bardzo ważna jest motywacja. Często na początku roku szkolnego uczniowie podejmują decyzję, że poprawią oceny czy zachowanie, ale ich wysiłki kończą się fiaskiem, bo plany czy cele nie są prawidłowo zdefiniowane, nie są konkretne. Są tylko życzeniami, marzeniami czy zamiarami. Tymczasem prawidłowe ustalenie celu jest warunkiem jego skutecznej realizacji. Jeden sukces generuje chęć zdobycia kolejnego, a wiele małych osiągnięć składa się na ogromny sukces. Należy zwrócić uwagę na fakt, że uczniowie osiągający przy pomocy nauczyciela-coacha kolejne, nawet drobne sukcesy, sami uczą się coachingu, który z pewnością przyda im się w późniejszym życiu. ■

Rozmawiała Monika Pawlikowska



Fot. Paul Tomaszewski/istock.com

Edukacja do góry nogami

Flipped classroom, czyli odwrócona klasa, to nowy model edukacji, zakładający zmianę typowego schematu nauczania. Uczniowie zaczynają przyswajanie nowego materiału nie w szkole, a w trakcie pracy domowej. Z jakim skutkiem?

Marta Florkiewicz-Borkowska

nauczycielka języka niemieckiego,
Publiczne Gimnazjum nr 3 w Pielgrzymowicach

Flipped classroom można rozumieć jako nauczanie do góry nogami, ale nie o fikołki tu chodzi. Główne założenie polega na tym, by do kolejnej lekcji uczniowie przygotowali się, odrabiając wcześniej zadaną pracę domową. Ta idea bardzo mi się spodobała. Do tej pory ucząc języka niemieckiego, wszelkie zagadnienia gramatyczne wprowadzałam w formie wykładu. Często okazywało się jednak, że na kolejnych lekcjach musiałam powtarzać przekazane już informacje, co ograniczało mój czas na ćwiczenia i praktyczne zastosowanie poznanych zasad. Stwierdziłam, że rozwiązaniem tego problemu może być odwrócona klasa – i postanowiłam zastosować pewne elementy tego pomysłu w trakcie moich zajęć.

Zmiany zaczęłam od klas pierwszych, bo to w nich wprowadzam podstawowe zagadnienia gramatyczne, takie jak tworzenie pytań ogólnych, szczegółowych oraz przeczeń. By zachęcić uczniów do wcześniejszej pracy w domu, postanowiłam

przygotować prezentację dotyczącą tych tematów, a następnie dograć do nich narrację. Do tego celu wykorzystałam program PowerPoint oraz Sceenr (www.screenr.com). Nie ukrywam, że przygotowania zajęły trochę czasu. Należało wymyślić scenariusz, opracować go merytorycznie oraz wykonać prezentację i nagranie, które w dodatku trzeba było kilka razy powtórzyć, by osiągnąć zadowalający efekt. Założenia były następujące: prosty język, proste przykłady, maksymalnie 5 minut nagrania. Chodziło przecież o to, aby materiał szybko trafił do każdego ucznia.

Nagranie umieściłam na blogu poświęconym nauce języka niemieckiego, do którego wszyscy uczniowie mają dostęp. Ich zadaniem było zapoznanie się z materiałem i zanotowanie najważniejszych informacji. Kolejnej lekcji nie zaczęłam – jak do tej pory – od wykładu, tylko pozwoliłam wypowiedzieć się uczniom, czego dowiedzieli się z obejrzanego materiału.

Jakie były efekty? Zaskakujące! Byłam zaskoczona, jak wiele uczniowie potrafili zapamiętać, jak ważne informacje sobie zanotowali, jakie dodatkowe pytania do tego tematu mi zadawali. Pytali już o konkretne sprawy, bazując na materiale, który obejrżeli. W drugiej części lekcji uczniowie byli w stanie zabrać się za praktyczne ćwiczenia, najpierw w grupach, a potem indywidualnie.

Obecnie metodę odwróconej lekcji stosuję coraz częściej. Najbardziej aktywnych uczniów przekonałam nawet do samodzielnego przygotowywania ćwiczeń do nowo poznanych tematów. Zaczęłam także wykorzystywać filmiki wykonane przez innych nauczycieli. Dałam większą swobodę i pole do działania uczniom – pozwoliłam im na tworzenie własnych prezentacji, plakatów i filmików, które stają się moimi pomocami dydaktycznymi dla kolejnych klas.

Jestem przekonana, że lekcje prowadzone metodą odwróconej klasy są dużo ciekawsze. Zauważyłam większe zaangażowanie uczniów oraz motywację do nauki. Moi podopieczni podkreślają, że *w każdej chwili mogą wrócić do nagrania i powtórzyć sobie dany temat*; *wszystko mają pod ręką, bez szukania w podręczniku lub w zeszytach*. Do trudnego dla nich zagadnienia gramatycznego mogą wrócić w każdej chwili. To bardzo ważne.

Zachęcam do zapoznania się z ideą odwróconej klasy i zaadaptowania jej elementów do własnych potrzeb. Zainteresowanym polecam filmik nauczyciela, który zapoczątkował ten model nauczania: <http://bit.ly/1MhSWIT>. ■



NIE DAMY SIĘ NABRAĆ NA REKLAMY

Reklama dźwignią handlu. Ale co z nami? Czy dobrze jest wierzyć w każde słowo, wypowiedane na antenie radiowej czy w telewizji? Nie – uznali wrocławscy uczniowie, uczestnicy projektu eTwinning

Jagna Kaczanowska

W tym wyjątkowym, ciekawym przedsięwzięciu, zatytułowanym *The big lie*, wzięli udział uczniowie LO nr 11 w Zespole Szkół nr 19 we Wrocławiu wraz z nauczycielami, pod kierunkiem koordynatorki Iwony Jodłowskiej. Projekt, realizowany wspólnie ze szkołami z Francji i Portugalii na platformie edukacyjnej TwinSpace, był zintegrowany ze szkolnymi programami nauczania (m.in. języka angielskiego). Chodziło bowiem nie tylko o poznanie tajników świata reklamy, ale i nabycie konkretnych umiejętności, związanych ze stosowaniem języka angielskiego w praktyce: czytaniu, słuchaniu i dyskusjach (niejednokrotnie zażartych i pełnych emocji) z kolegami z zagranicy.

Dzisiaj prawie każdą informację można zdobyć w kilka minut. Ale jesteśmy wciąż atakowani wieloma bodźcami: oglądamy telewizję, słuchamy radia, w międzyczasie zerkamy do internetu. Zewsząd atakują nas reklamy, reklamy, reklamy... Ubrań, jedzenia, samochodów – wszystkiego. Mówimy, że im nie wierzymy, że nie mają wpływu na decyzje, które podejmujemy. Czy rzeczywiście? Właśnie o tym chcieli się przekonać uczestnicy tego projektu.

Rozmawiali z rówieśnikami z zagranicy o tym, jak oni odbierają medialny świat, jak w nim funkcjonują. Zastanawiali się nad różnicami i podobieństwami. Zdobywali konkretną wiedzę na temat procesu powstawania reklam oraz analizowali przekaz reklamowy pod kątem technik wywierania wpływu i manipulacji. Ze zdziwieniem stwierdzili, że dotąd nie zdawali sobie sprawy z siły oddziaływania reklam, bagatelizowali ją. Dopiero w trakcie projektu nauczyli się odsiewać ziarna od



Uczestnicy projektu stworzyli reklamę szkoły partnerskiej, przygotowali też interaktywne gry i e-plakaty, wykorzystując narzędzia ICT

plew, nie ulegać reklamowej perswazji, myśleć samodzielnie. Aby rozłożyć reklamę na czynniki pierwsze – sami postanowili ją zrealizować. Wykorzystali do tego celu sprzęt ze szkolnej pracowni komputerowej oraz własne laptopy i smartfony. Cała szkoła ekscytowała się procesem produkcyjnym! Trzeba było, między innymi, zrekklamować kolegów ze szkoły partnerskiej. Nie było to łatwe zadanie, ale dzięki temu i satysfakcja była większa!

Nudzić nie mogli się też nauczyciele, którzy na bieżąco omawiali projekt i kolejne działania z kolegami z Francji i Portugalii. Mieli też do dyspozycji... pokój nauczycielski na platformie TwinSpace. Doświadczenie przebywania w takiej wirtualnej przestrzeni – bezcenne. Wspólnie stworzono również filmy, nagrania, e-plakaty oraz serię gier interaktywnych, nawiązujących tematyką do stworzonej reklamówki. Jednym słowem: działało się. Było interesująco,

kształćco i... wesoło. Ubocznym, choć wcale nie najmniej istotnym, efektem całego przedsięwzięcia było zawarcie międzynarodowych przyjaźni.

We Wrocławiu wyrosła więc wielka grupa świadomych konsumentów kultury masowej... Oni nie dadzą się łatwo nabrać na reklamy. Już je przejrzeni. ■

PROGRAM:
eTwinning

ORGANIZATOR:
Liceum Ogólnokształcące nr 11
w Zespole Szkół nr 19 we Wrocławiu

CZAS REALIZACJI:
2014 r. – 2015 r.

STRONA WWW:
<http://thebiglie2014.weebly.com>

SCIEX w oczach stypendystów

Po sześciu latach zakończył działalność Fundusz Stypendialny SCIEX, dzięki któremu polscy naukowcy z różnych dziedzin mogli rozwijać swoje umiejętności w najlepszych jednostkach badawczych Szwajcarii

Wojciech Kaczmarczyk

Zespół Programów Stypendialnych FRSE



Andrzej Gadkowski – doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



Dr Szymon Wichary – adiunkt w Interdyscyplinarnym Centrum Stosowanych Badań Poznawczych Uniwersytetu SWPS w Warszawie

W ramach Funduszu od 2009 r. stypendia o wartości prawie 12 mln franków szwajcarskich otrzymało 135 polskich doktorantów i młodych uczonych. Dzięki wsparciu SCIEX, wdrażanego w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, mogli oni realizować w szwajcarskich instytucjach badawczych projekty mobilności naukowej, trwające od 6 do 24 miesięcy.

Projekty dotyczyły bardzo różnych obszarów wiedzy: od badań nad polimerem produkowanym przez bakterie na drodze biotechnologicznej z surowców odnawialnych, poprzez studium osobowości narcystycznej, aż po badania nad tańcem. O zaawansowanym charakterze współpracy może świadczyć fakt, że aż 55 proc. stypendystów stanowili akademicy z doktoratem.

Polacy, którzy skorzystali ze wsparcia SCIEX, chwalą dostęp do zaawansowanego technologicznie sprzętu, bibliotek i innych źródeł

wiedzy oraz możliwość uczestnictwa w konferencjach i seminariach bezpośrednio związanych z tematyką realizowanych projektów. W Szwajcarii poznali zupełnie nowy dla siebie sposób uprawiania nauki, prowadzenia laboratorium czy kontaktu z ludźmi. Jednocześnie kontynuują współpracę z jednostkami macierzystymi, np. przygotowując wspólne publikacje. A po powrocie wykorzystują w swoim miejscu pracy doświadczenie zdobyte dzięki pracy w środowisku o niezwykle wysokich standardach naukowych.

Rezultaty inicjatyw badawczych, zwłaszcza w obszarze nauk ścisłych, są często bardzo konkretne. W ramach jednego z projektów, realizowanego przez dr inż. Joannę Bryś ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, eksperymenty pozwoliły na uzyskanie lipidów przypominających tłuszcz mleka kobiecego. Mleko matki jest najbardziej wartościowym i właściwym pokarmem dla

niemowląt, a tłuszcz ma największe znaczenie dla prawidłowego rozwoju fizjologicznego noworodków, niemowląt i dzieci. Odgrywa kluczową rolę szczególnie w budowaniu układu nerwowego człowieka oraz w dostarczaniu energii. Dlatego wyniki badań projektu w ramach SCIEX dają nadzieję na lepsze, bardziej wartościowe odżywianie niemowląt, które z różnych powodów nie mogą otrzymać pokarmu naturalnego.

Także w naukach społecznych efekty prac badawczych w ramach SCIEX są inspirujące. W trakcie jednego z projektów opisano związek między stresem emocjonalnym i podejmowaniem decyzji. Badanie wykazało, że pobudzenie emocjonalne ma wpływ na liczbę informacji przetwarzanych przed podjęciem decyzji – im człowiek jest bardziej pobudzony, tym mniej informacji jest w stanie przeanalizować. Również strategia decyzyjna, czyli strategia integracji

Poznańskich Uniwersytetu SWPS w Warszawie szczególnie ceni możliwość niezakłóconej pracy, dobrze zorganizowaną administrację oraz stymulujące środowisko kompetentnych naukowców, znających najnowsze metody przetwarzania danych. Z kolei dla doktora z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Adama Gądkowskiego pobyt na stypendium to także możliwość poznania pięknego, fascynującego kraju. – Wspólne wyjazdy narciarskie w Alpy również tworzyły dobrą atmosferę dla pracy naukowej – wspomina. Stypendia SCIEX to także doskonalenie umiejętności językowych i udział w bogatym życiu kulturalnym.

Zdaniem polskich stypendystów programu, Szwajcaria stwarza doskonałe warunki do pracy naukowej i badawczej. Jest tu świetna infrastruktura badawcza, w której wykorzystuje się różne



Dr inż. Joanna Bryś ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie



Dr Artur Marchewka z Laboratorium Obrazowania Mózgu w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Marceliego Nenckiego Polskiej Akademii Nauk

zdołanych informacji, u osób z wysokim pobudzeniem emocjonalnym ulega modyfikacji. Stworzony w trakcie stypendium komputerowy model procesu podejmowania decyzji uwzględnia te zależności i daje odpowiedź na pytanie, jak przebiega proces wyboru strategii decyzyjnej pod wpływem stresu.

Stypendyści podkreślają, że najważniejszą wartością pobytu na stypendium badawczym jest zrealizowanie wszystkich zamierzeń naukowych. Nie sposób jednak nie wspomnieć o innych sprawach. Doktor Artur Marchewka z Laboratorium Obrazowania Mózgu w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Marceliego Nenckiego Polskiej Akademii Nauk zauważa, że: *w sensie zawodowym, cenna była możliwość pracy z wybitnymi naukowcami, poznanie nowych ludzi – specjalistów w danej dziedzinie*. Doktor Szymon Wichary, adiunkt w Interdyscyplinarnym Centrum Stosowanych Badań

skomplikowane urządzenia i technologie. Dostęp do zaawansowanego technologicznie sprzętu jest tu znacznie lepszy z uwagi na kwalifikacje personelu obsługującego laboratorium i szkolącego badaczy. Wysoki poziom badań jest możliwy także dzięki dostępowi do wyników wcześniejszych prac z danej dziedziny. Można też zauważyć ważne dla uczonych wsparcie administracji uczelni, które pozwala sprawniej poruszać się w świecie projektów i grantów oraz ściślej współpracować z sektorem biznesu.

Doświadczenie SCIEX pokazuje, że współpraca polskich i szwajcarskich uczonych oraz instytutów naukowych i badawczych będzie z powodzeniem kontynuowana na różnych poziomach, a powstałe więzi pomiędzy zespołami badaczy, instytucjami nauki i światem gospodarki przetrwają, owocując nowymi pomysłami, podnoszącymi prestiż polskiej nauki w Europie i na świecie. ■

Wsparcie w zasięgu ręki

Młodzi ludzie, którzy wyjeżdżają na zagraniczne wymiany, nie są pozostawieni sami sobie – mogą skorzystać z pomocy organizacji studenckich. Ich oferta nie ogranicza się do pomocy w trakcie wyjazdów, ale trwa również po powrocie

Malwina Górecka
Zespół Promocji FRSE



Jednym z celów organizacji studenckich w Europie jest utrzymanie silnego wśród młodych Europejczyków poczucia przynależności do jednej wspólnoty i kultury

Wyjazd na studia lub praktykę zagraniczną to cenne doświadczenie, ale także wyzwanie. Z pomocą przychodzą organizacje studenckie, wśród których najpopularniejsza jest Erasmus Student Network (ESN). Działalność ESN prowadzona jest na szczeblu: międzynarodowym, krajowym oraz lokalnym. – Naszym celem jest wspieranie mobilności i integracji międzykulturowej. Służymy studentom pomocą, zgodnie z naszym hasłem: *Students helping students* – mówi Diana Jastrzębska, przewodnicząca Stowarzyszenia ESN Polska.

ESN pomaga przyjeżdżającym studentom zaaklimatyzować się np. poprzez program Mentor, w ramach którego można znaleźć opiekuna na zagranicznej uczelni. Stowarzyszenie prowadzi także wiele projektów społecznych, takich jak SocialErasmus. Jego głównym celem jest integracja studentów ze społecznością lokalną, zwrócenie uwagi na problemy obcokrajowców, nauka tolerancji i zrozumienia dla innych kultur. To właśnie w ramach SocialErasmus studenci z Politechniki Białostockiej zorganizowali akcję *Ty też jesteś obcokrajowcem*, skierowaną do wszystkich, którzy utożsamiają się z hasłami równości.

Innym projektem społecznym ESN jest ExchangeAbility, który zachęca do wyjazdu na wymianę osoby niepełnosprawne. Studenci tworzą m.in. MapAbility – mapę online, informującą o udogodnieniach bądź utrudnieniach, które niepełnosprawne osoby mogą napotkać na uczelniach w Europie.

Organizacje studenckie wspierają stypendystów przed, w trakcie, ale również po wymianie zagranicznej. Młodzi ludzie po powrocie często nie wiedzą, w jaki sposób wykorzystać swój potencjał na rynku pracy. Organizacje reprezentujące ich interesy

realizują projekty, dzięki którym jest to łatwiejsze. Jednym z nich jest portal ErasmusIntern, stworzony przez ESN, na którym młodzież może znaleźć praktyki, a przedsiębiorcy – pracowników. W serwisie dostępnych jest ponad 1000 ofert, także spoza Europy, dotyczących np. pracy dla analityka w Hongkongu czy dla twórcy aplikacji mobilnych w USA.

Inną inicjatywą wspieraną przez KE, która pomaga młodym ludziom znaleźć pracę, jest niedawno powstała Fundacja garagErasmus, której częścią jest platforma CheckinEurope. Pracodawcy, studenci oraz absolwenci mogą na niej nawiązywać zawodowe kontakty. Fundacja garagErasmus chce stworzyć społeczność, która w 2020 r. będzie liczyła ponad 7 mln osób.

Aby skuteczniej promować swoje inicjatywy, organizacje: Erasmus Student Network, Erasmus Mundus Student and Alumni Association, OCEANS Network oraz garagErasmus postanowiły połączyć siły, tworząc Erasmus+ Student and Alumni Association (ESAA).

Melanie Lotta, członek zarządu ESAA zwraca uwagę na to, że działalność organizacji studenckich w obecnej sytuacji jest ważna z kilku powodów. Po pierwsze, aby utrzymać silne wśród młodych Europejczyków poczucie przynależności do jednej wspólnoty i kultury. Po drugie, aby zapewnić studentom i absolwentom większe szanse oraz sprostać zawodowym i społecznym wyzwaniom. I po trzecie, by wspierać dialog z partnerami spoza Unii Europejskiej.

Powstanie wielowymiarowej platformy współpracy w ramach ESAA może też pomóc w promocji Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego oraz w zwiększeniu popularności programu Erasmus+. ■

Studenci z importu

Niklas przyjechał ze Szwecji do Polski, aby studiować. Wybrał uczelnię, którą znalazł w rankingu Financial Times – Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie. Dzisiaj kształcą się tu już tysiąc zagranicznych studentów

Iwona Łoboda

Zespół Komunikacji FRSE

W Akademii Leona Koźmińskiego uczą się studenci z ponad 60 państw. Oprócz osób, które podjęły tu studia stacjonarne, uczelnię corocznie odwiedza 300 cudzoziemców w ramach wymiany międzynarodowej. Najwięcej jest osób z Ukrainy, Białorusi i Niemiec oraz Indii, Chin i Francji. Według rankingu *Perspektyw* Akademia od lat jest krajowym liderem pod względem umiędzynarodowienia. – Internacjonalizacja podnosi wartość uczelni w sferze dydaktycznej, naukowej, wizerunkowej i finansowej – mówi prof. Grzegorz Mazurek, prorektor ds. współpracy z zagranicą.

Warszawska szkoła wypada dobrze nie tylko w krajowych rankingach. W zestawieniu przygotowanym przez Financial Times Akademia zajmuje 41. miejsce (na 80 pozycji). Sukces zawdzięcza m.in. najważniejszym akredytacjom uczelni biznesowych: europejskiej EQUIS, amerykańskiej AACSB

oraz AMBA i CEEMAN. Dzięki akredytacjom Akademia mogła podpisać umowy o współpracy z ponad 200 uczelniami z całego świata. Te z kolei umożliwiły wymianę studentów i kadry, a także otwieranie wspólnych programów nauczania. Oczywiście korzystają na tym również Polacy – uczniowie mogą prowadzić wspólne badania, a studenci korzystać ze staży i praktyk w ramach programu Erasmus+.

Akademia jest atrakcyjną uczelnią także za sprawą oferty, obejmującej programy realizowane wyłącznie w języku angielskim. Szkoła sukcesywnie tworzy nowe kierunki, takie jak zarządzanie w wirtualnym środowisku czy przeciwdziałanie praniu brudnych pieniędzy. To właśnie tymi kierunkami najbardziej interesują się cudzoziemcy.

Przedstawiciele uczelni podkreślają, że proces umiędzynarodowienia nie polega jednak tylko na przyciąganiu zagranicznych studentów. Równie ważne jest pozyskanie międzynarodowej kadry, dlatego prawie 10 proc. pracowników akademickich stanowią cudzoziemcy.

Doskonałe statystyki to m.in. efekt indywidualnego traktowania przybyszów z zagranicy. – Ważne jest dopasowanie obsługi studenta do zwyczajów panujących w jego kraju – mówi Ewa Buczyńska, koordynator studentów przyjeżdżających. – Np. studenci z Korei czy Chin lepiej czują się w zespole, dlatego łatwiej zająć się jednocześnie całą grupą. Więcej czasu trzeba natomiast poświęcić obywatelom Brazylii czy Meksyku, którzy zanim przejdą do sedna, chcą po prostu porozmawiać o życiu – dodaje. Ze świadomości tych różnic narodził się pomysł przeszkolenia całej kadry zajmującej się obcokrajowcami.

Oprócz zalet samej Akademii dla cudzoziemców często atrakcyjna okazuje się również lokalizacja. Według Niklasa, który przyjechał ze Szwecji, polska uczelnia jest mocniejszym punktem w CV niż np. uczelnia hiszpańska. Studenci z Ameryki Południowej i Azji chwalą natomiast możliwość podróżowania po Europie i niskie ceny – Polska to jeden z tańszych krajów na Starym Kontynencie. ■





Na skróty, czyli na manowce

Tuż przed ostatecznym terminem składania wniosków w sprawie projektów partnerskich, różne internetowe fora zamieniają się w giełdy potwierżeń partnerskich. Apeluj: nie idźmy tą drogą. Przestrzeganie zasad da dużo lepsze rezultaty



Fot. archiwum FRSE

Wojciech Spychała
współpracownik FRSE,
stowarzyszenie POLITES

Ojcowie założyciele Wspólnot Europejskich uznali, że trzeba budować mosty zamiast murów. Gdy w latach 50. XX wieku proponowali unię gospodarczą, zapewne nie marzyli nawet o tym, że ich dzieło europejskiej integracji będzie kontynuowane również na polu edukacji – i powstaną takie programy, jak Erasmus+. Programy, które umożliwiają nawiązywanie międzynarodowych kontaktów i mogą uczyć prawdziwej, a nie tylko pozornej współpracy między organizacjami z różnych krajów.

Gdy ja zaczynałem swoją przygodę z programem, każda z organizacji partnerskich musiała złożyć do narodowej agencji oddzielny wniosek – warunkiem spotkania w międzynarodowym gronie było otrzymanie dofinansowania przez każdą z zainteresowanych grup. Wtedy kluczowa była współpraca już na etapie przygotowania, bo każdy z partnerów musiał włożyć wysiłek w opracowanie własnego wniosku.

Obecnie, aby było łatwiej zarządzać programem, jego autorzy zdecydowali, że tylko jedna organizacja będzie składać wniosek o dofinansowanie w imieniu wszystkich partnerów. Ta zasada, choć ułatwia pracę urzędnikom zajmującym się programem, jest dodatkowym wyzwaniem dla korzystających z niego osób i grup. Dlaczego? Bo to, czy projekt będzie efektem rzeczywistej współpracy, zależy przede wszystkim od dobrej woli koordynatorów i koordynatorek we wszystkich organizacjach partnerskich.

Co więc robić, gdy koordynujemy partnerski projekt międzynarodowy?

Zadbać o wspólny język

Autorzy programu zezwolili na składanie formularzy w językach narodowych. To ułatwienie dla organizacji wnioskujących stanowi jednocześnie pierwsze z wyzwań dla międzynarodowego partnerstwa. Trudno oczekiwać, że będziemy tłumaczyć słowo w słowo cały wniosek na potrzeby partnerów, z którymi chcemy realizować na przykład wymianę młodzieży. Na szkoleniach dla beneficjentów trenerzy podkreślają jednak, że coś mimo wszystko przetłumaczyć należy. Nie ma wysokiej jakości partnerstwa bez zadbania o równość partnerów wchodzących w jego skład. A kluczem do tego jest dostęp do informacji i taki sam – o ile pozwalają na to okoliczności – wpływ na przebieg przedsięwzięcia.

2 Zająć się o równy dostęp do informacji

Innymi słowy, regularnie kontaktować się ze swoimi partnerami. Na etapie planowania niezbędne minimum to kilka rozmów przeprowadzonych online oraz regularna wymiana e-maili z liderami grup z pozostałych krajów. Wszystko po to, żeby wspólnie omówić założenia i wzajemne oczekiwania, określić zadania oraz ustalić aspekty niezbędne do przygotowania wniosku i poprawnej realizacji projektu.

3 *Rzetelnie przygotować i podpisać umowę partnerską*

Załóżmy, że udało się nam dostać dofinansowanie – propozycja opisana w naszym wniosku została zaakceptowana. Okres pomiędzy uzyskaniem decyzji o wsparciu a rozpoczęciem realizacji projektu powinien być dla nas bardzo pracowity. Wtedy powinniśmy zaprosić naszych partnerów do kolejnych rozmów online i wymiany e-maili. To ważne, bo do projektów partnerskich jak ulał pasuje powiedzenie, że diabeł tkwi w szczegółach. I dlatego w umowie partnerskiej powinny znaleźć się najważniejsze zapisy z wniosku o fundusze oraz szczegółowe ustalenia związane z: podziałem zadań między partnerami, terminami wykonania, podziałem środków budżetowych i zasadami rozliczeń.

4 *Chwalić i dziękować, gdy partnerstwo działa, oraz od razu reagować, gdy coś idzie nie tak*

Do tego potrzebne są: regularny monitoring i ewaluacja. Złota zasada współpracy mówi, by od razu i na bieżąco wyjaśniać wszystkie nieporozumienia – ich kumulacja może bowiem zaprzepaścić wykonaną dotychczas pracę i prowadzić do konfliktów znacznie ograniczających powodzenie projektu.

Internetowy, hurtowy „handel” potwierdzeniami partnerskimi, organizowany na różnych międzynarodowych forach tuż przed terminami składania wniosków oznacza złamanie powyższych zasad. Przygotowanie deklaracji udziału w projektach, których skany krążą w e-mailach, zwykle nie jest bowiem poprzedzone działaniami, które opisałem w punkcie pierwszym i drugim. Apeluję: nie idźmy – jako polskie organizacje – tą drogą. Projekty, w których partnerstwa zawierane są w ten sposób, zwykle kończą się dużym problemami, szczególnie na etapie rozliczania. Dlatego, by uniknąć takich sytuacji i spokojnie móc rozliczyć przedsięwzięcie, dbajmy o jakość projektów partnerskich od samego początku. Wysyłamy deklaracje udziału tylko w tych inicjatywach, których koordynatorzy wykonali działania

Fot. Bolesław Walczak

Koordynując partnerski projekt międzynarodowy, warto przestrzegać pewnych zasad



opisane w punktach pierwszym i drugim. Wybieramy takie projekty, w których naprawdę chcemy uczestniczyć, do których możemy coś wnieść, i których temat jest dla nas istotny. I sami też wkładamy wysiłek w przygotowanie przedsięwzięć, gdy to my przygotowujemy wniosek o fundusze. W obu sytuacjach jesteśmy partnerami, a więc współtworzymy, współorganizujemy, jesteśmy współodpowiedzialni.

Oczywiście, cztery opisane wyżej zasady to nie wszystko, co ma wpływ na jakość projektu partnerskiego, ale wzięcie ich pod uwagę z pewnością zwiększy szansę na sukces, czyli zbudowanie takiej więzi z organizacjami partnerskimi, że ich przedstawiciele będą chcieli realizować z nami kolejne wspólne działania. I takich właśnie, zakończonych sukcesami, projektów nam wszystkim życzę. ■

Już za rok wakacje!

Wakacyjna szczypta wolnego czasu dodana do pasji i wymieszana z możliwościami daje koktajl dobrze wpływający na rozwój osobisty. Po dodaniu jeszcze kilku składników może on nawet rywalizować o miano napoju zmieniającego życie

Dagna Gmitrowicz

edukatorka, trenerka Narodowej Agencji Programu Erasmus+

Opuszczając przed wakacjami szkoły i uczelnie, młodzi ludzie wkraczają w sferę uczenia się poprzez doświadczanie życia. To pora konfrontacji z własną pasją, okres wyborów, realizacji siebie, wypoczynku i zabawy. Niektórzy wspominają o czasie miłości, inni mówią o przygodach i podróżach.

Jak wykorzystać ten czas? Miejsce spędzania wakacji często determinują możliwości finansowe. Według badań Mondial Assistance w trakcie tegorocznych wakacji urlop planowało 16 mln Polaków, z czego aż 6 mln miało spędzić wolne dni w ciepłych krajach. Co robią pozostali? Szukają atrakcji za darmo. Niestety, przeglądając oferty w polskich miastach, można zauważyć sporo inicjatyw adresowanych do dzieci i młodzieży poniżej 16. roku życia, ale z propozycjami dla starszych jest już znacznie gorzej. Co zrobić? Jak zorganizować wakacje życia?

Zuza (21 lat) zdecydowała się na udział w wymianie młodzieżowej w ramach programu Erasmus+ Młodzież. Dzięki wolontariackiej współpracy z fundacją działającą w jej mieście dowiedziała się o projekcie cyrkowym realizowanym w Berlinie.

– Uwielbiam nowe wyzwania – mówi. Nie ponosząc żadnych kosztów, wyjechała na dwa tygodnie do stolicy Niemiec, gdzie zgłębiła sztuki cyrkowe i wzięła udział w przedstawieniu. – Nie sądziłam, że przez tak krótki czas można stworzyć tak zintegrowaną grupę – mówi. – Uczestnicy pochodzili z 6 różnych krajów, nikt z nas nie komunikował się w ojczystym języku, a jednak stworzyliśmy paczkę.

Tomasz (25 lat) w wakacje wyjechał z kolei na Wolontariat Europejski do Portugalii. Pomagał w działaniach multimedialnych podczas realizacji konferencji TED. Ustawiał oświetlenie, montował materiał filmowy, robił zdjęcia. – Nie nazwałbym tego wakacjami, to była prawdziwa szkoła życia – mówi. – Odnalazłem samego siebie – dodaje. Bazę akredytowanych organizacji EVS można łatwo znaleźć na Europejskim Portalu Młodzieżowym.

Międzynarodowe spotkania organizowane są również w Polsce. Np. co roku pod Krakowem dyskutują uczestnicy Szkoły Wyszehradzkiej. Młodzi ludzie z Polski, Czech, Węgier i Słowacji rozmawiają o ważnych dla regionu kwestiach politycznych i ekonomicznych. Dzięki współpracy z politykami, ambasadorami, specjalistami od ekonomii młodzież wyszehradzka może nie tylko poszerzyć swoje horyzonty, ale również nadać nowy bieg toczącym się dyskusjom na płaszczyźnie międzynarodowej.

Wakacje to nie tylko podróż mierzona w kilometrach, to także wyprawa w głąb własnych zainteresowań. Często nie

doceniamy bogactwa możliwości, jakie kryją się w najbliższym otoczeniu. Może warto je odkryć – tak jak mieszkanka Elku, która w wakacje jeździ rowerem do pobliskiej wioski, by pracować w pracowni ceramicznej, albo jak Michał, który z kolegami zbudował soundsystem (ścianę głośników). Pieniądze zarobili podczas pracy sezonowej i zebrali poprzez tzw. finansowanie społecznościowe (*crowdfunding*).

W wolnym czasie można się też włączyć w ruch „zrób to sam” (*do it yourself, DIY*). Nośnikami tej idei są m.in. pracownie Fab Lab, które można znaleźć już w kilku większych miastach Polski. Według misji łódzkiego oddziału: *Udostępniając narzędzia oraz wiedzę, wspieramy wielu młodych twórców i pasjonatów, którzy w pojedynkę nie mieliby szans na realizację swoich pomysłów*. O członkostwo może się ubiegać każdy zainteresowany. A potem – brać udział w terenowych zajęciach konstruktorskich, których bardzo wiele odbywa się właśnie podczas wakacji.

Nietuzinkową ofertę ma też portal Life-tramp.com. Można się na nim umówić na obiad z ekspertem w wybranej dziedzinie. Hasło portalu brzmi: *Zainspiruj się dzięki spotkaniom z prawdziwymi ludźmi*.

Atrakcji i możliwości działań w trakcie wakacji jest niezliczona ilość. Pytanie czego, młody człowieku, potrzebujesz? Jaką masz pasję? Co chcesz rozwijać? Przygoda bowiem może kryć się za najbliższym rogiem, wystarczy tylko tam zajrzeć. ■

Fot. Krzysztof Kuczyk



DRUGA STRONA SZTUKI

Niepełnosprawni umyślowo są kreatywnymi i ważnymi członkami społeczeństwa. Mogą nie tylko wspierać siebie nawzajem, ale i... obdarować innych czymś bezcennym. Własną perspektywą widzenia świata

Jagna Kaczanowska

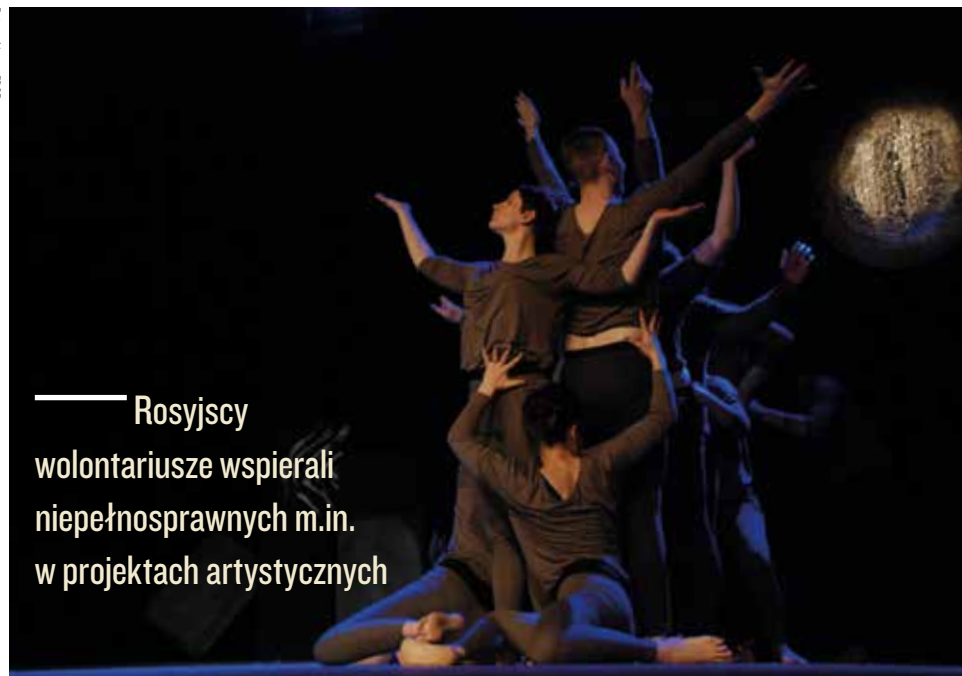
Tworzył niezwykle dzieła – jego poetyckie obrazy trafiły do kolekcji malarstwa m.in. Margaret Thatcher i Jana Pawła II. Nigdy nie nauczył się czytać ani pisać, a mówić zaczął w wieku 11 lat. Richard Wawro miał polskie korzenie – i był autystą.

Sztuka to uniwersalny język, zrozumiała dla wszystkich. Ale też i wszyscy mogą ją tworzyć. Pełnosprawni i niepełnosprawni. Właśnie o to chodziło w zrealizowanym w Lublinie projekcie *Wystarczy chcieć*. Skierowany był do młodych ludzi z niepełnosprawnością, którzy chcieliby, jako wolontariusze, działać na rzecz innej sztuki oraz jej twórców – takich jak Richard Wawro. A może nawet bardziej od niego zdolnych?

W przedsięwzięciu wzięło udział czterech niepełnosprawnych wolontariuszy z Rosji, w wieku od 17 do 30 lat wraz z asystentami. Na co dzień każdy z nich uczestniczy w zajęciach rehabilitacyjnych prowadzonych w RPO SCR KROG w Moskwie. Przyjechali do Polski, by wspierać dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie i autystów w Środowiskowym Domu Samopomocy *Akademia Artystyczna* w Lublinie. Brali udział w działaniach grupowych, a także w pracy indywidualnej. Z wymiany doświadczeń i pomysłów korzystały więc obie strony.

Niepełnosprawni nie są bierni czy zamknięci w sobie. Mogą nas, pełnosprawnych, nie tylko obdarzyć niezwykle ciekawymi dziełami sztuki oraz pokazać inną, ciekawą perspektywę – mogą też wspierać siebie nawzajem. W projekcie *Wystarczy chcieć* także o to chodziło: o stworzenie załączków międzynarodowego środowiska osób niepełnosprawnych intelektualnie,

Foto: Archiwum IRSE



Rosjanie
wolontariusze wspierali
niepełnosprawnych m.in.
w projektach artystycznych

zainteresowanych prowadzeniem rozmaitych akcji o charakterze kulturalnym i artystycznym. Dla młodych wolontariuszy z Rosji niezwykle istotny był także sam fakt wyjazdu do innego kraju, zetknięcie się z innymi zwyczajami, tradycjami, odmiennym pojmowaniem rzeczywistości. Musieli wykazać się samodzielnością, motywacją, pomysłowością, umiejętnością wchodzenia w relacje z innymi ludźmi, pomimo problemów językowych.

Odmienność – także ta intelektualna – nie musi oznaczać życia na marginesie społeczeństwa. I nie powinna. Uczestnicy projektu udowodnili, że niezależnie od kłopotów, z którymi zmagają się na co dzień, mogą być pomocnymi, kreatywnymi, niezwykle aktywnymi osobami w każdej grupie, każdym państwie. Wystarczy... chcieć.

Pewnie tego samego trzeba, byśmy my, pełnosprawni, zmienili swoje stereotypowe, niesprawiedliwe myślenie, wyszli poza schemat. Swojego Wawro ma każde miasto, każda wieś. Czy go znasz? ■

PROGRAM:

Młodzież w działaniu

ORGANIZATOR:

Fundacja Nieprzetartego Szlaku

CZAS REALIZACJI:

17 czerwca 2014 r. - 16 października 2014 r.

STRONA WWW:

<https://pl-pl.facebook.com/nieprzetarty.szlak>

Kompetencje miękkie i... odrobina pokory

Anna Kowalczyk
program Erasmus+
Kształcenie i szkolenia
zawodowe

Mimo wciąż wysokiego bezrobocia pracodawcy od lat borykają się z problemem niedoboru odpowiednich kadr. Czego oczekują szefowie firm od młodych kandydatów?

Choć stopa bezrobocia w Polsce od wielu miesięcy spada, sytuacja młodzieży jest wciąż znacznie trudniejsza niż innych grup wiekowych. W marcu 2015 r. odsetek młodych bezrobotnych (do 25 r. życia) według danych Eurostatu wynosił 20,5 proc. Jednocześnie jednak aż 33 proc. polskich pracodawców deklaruje, że ma trudności w obsadzaniu stanowisk odpowiednimi kandydatami. W ujęciu globalnym wskaźnik ten jest jeszcze wyższy – sięga 36 proc. (Źródło: *Niedobór talentów 2014* – raport ManpowerGroup).

Z czego wynika tak znaczne niedopasowanie oczekiwań pracodawców i możliwości kandydatów? Jakie warunki powinien spełnić młody człowiek, by sprostać wymaganiom rynku pracy?

Niezależnie od tego, czy poszukujemy pracy w kraju czy za granicą, dla pracodawców ważne jest doświadczenie – niestety, młodzi ludzie nie zawsze mogą się nim wykazać. Niemalże znaczenie ma również możliwość udokumentowania uzyskanych kwalifikacji. Najważniejsze jednak często okazują się inne, niezawodowe kompetencje kandydata. Pracodawcy godzą się na zatrudnianie osób nieposiadających wykształcenia preferowanego na danym stanowisku, o ile wyróżniają się one tzw. kompetencjami miękkimi.

O jakie kompetencje chodzi? Przede wszystkim o umiejętność natychmiastowej adaptacji i szybkiego zdobywania wiedzy. Według analiz Moniki Zaręby, ekspertki Pracodawców RP, aby dobrze wykorzystać posiadane atuty i zdobyć wymarzoną pracę, konieczne są też: umiejętność segregowania informacji oraz zdolność do pracy

w zespole. Niezwykle cenione przez pracodawców są również: otwartość, elastyczność, krytyczne myślenie, chęć dzielenia się wiedzą oraz pozytywne nastawienie, a także – uwaga! – pokora. W opinii polskich pracodawców, młodzi kandydaci do pracy chcieliby szybko otrzymywać wysoką zapłatę i czuć się doceniani. Niestety, sami często mylnie oceniają własne możliwości.

Lekarstwem na niedopasowanie mogłoby być wprowadzenie dualnego systemu kształcenia – przekonuje prof. Mieczysław Kabaj

W przypadku osób poszukujących zatrudnienia za granicą oczekiwania są nieco inne. – Zagraniczni pracodawcy na pierwszym miejscu stawiają znajomość języka państwa, w którym działają, w ostateczności znajomość języka angielskiego – mówi Marta Sadłowska z biura EURES w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie, doradzająca osobom poszukującym pracy w UE.

W zależności od stanowiska, na jakie aplikujemy, zagraniczni pracodawcy oczekują też potwierdzenia naszych umiejętności. Firmy szukają więc osób posiadających odpowiednie certyfikaty i dyplomy. Najlepiej, jeśli są to dokumenty uznawane w całej Unii i wydane w języku angielskim.

Młodzi ludzie chcący wyjechać do pracy za granicę muszą też liczyć się z tym, że pracodawcy będą wymagać doświadczenia na obsadzonym stanowisku. Dla wielu

może to być spory problem. Oczekuje się też, że poszukiwane osoby będą odporne na stres, odpowiedzialne i samodzielne – i że będą identyfikować się z firmą, dla której podejmą pracę.

Czego zatem nie uczą polskie szkoły a powinny? W systemie kształcenia zawodowego dominuje model szkolny, w którym kształcenie odbywa się głównie w salach lekcyjnych i polega na przekazywaniu wiedzy teoretycznej. Pracownie i warsztaty szkolne są najczęściej wyposażone w przestarzałe maszyny i narzędzia. W efekcie jakość kształcenia zawodowego nie odpowiada potrzebom współczesnego, dynamicznego rynku pracy. Szkoły wciąż rzadko współpracują z przedsiębiorcami przy organizacji praktyk czy udostępnianiu najnowszych technologii. W dodatku brakuje polityki, która koordynowałaby ofertę kierunków kształcenia z popytem na określone zawody na rynku pracy. Według prof. Mieczysława Kabaja z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, *lekarstwem na ten stan rzeczy mogłoby być wprowadzenie dualnego systemu kształcenia, a więc systemu, gdzie znaczna część czasu poświęconego na kształcenie zawodowe – to kształcenie praktyczne w miejscu pracy.*

Marta Sadłowska uważa, że polskie szkoły powinny śledzić trendy na rynkach pracy i wprowadzać do swojej oferty praktyczną naukę zawodu, a nie tylko uczyć teorii. – Naszym uczniom brakuje pewności siebie i zaangażowania. Podniesienie ich poczucia wartości oraz przekonanie ich, że ciężką pracą mogą zdobywać góry, na pewno ułatwi im start w dorosłym życiu – przekonuje Sadłowska. ■

Szkoły wciąż w bardzo niewielkim stopniu współpracują z przedsiębiorcami w zakresie organizacji praktyk czy dostępu do najnowszych technologii

Nauczmy młodych rozwiązywania problemów

Jedną z niewielu branż, w której pracodawcy nie narzekają na kandydatów do pracy, jest bankowość. Ale i tu sektor edukacji ma jeszcze coś do poprawy.

Jak ocenia Pan przygotowanie zawodowe młodych ludzi wchodzących na rynek pracy?

Z punktu widzenia sektora bankowego uważam, że mamy duże możliwości wyboru pracowników spośród dobrze przygotowanych absolwentów – zwłaszcza, jeśli chodzi o nauki ścisłe. Ponadto, dzisiaj Polska jest krajem otwartym, co pozwala młodym ludziom poznawać języki obce. Ta znajomość stoi na bardzo wysokim poziomie. Z tych dwóch powodów oceniam przygotowanie polskich absolwentów uczelni wyższych dobrze, a nawet bardzo dobrze.

Czy zauważa Pan jakieś umiejętności, których brakuje młodym ludziom?

Piętą achillesową naszego systemu edukacji nadal jest to, że jest w nim za dużo teorii, a za mało pracy na przykładach, rozwiązywania konkretnych problemów (*case study*), co hamuje rozwijanie umiejętności praktycznych. Na pewno tutaj widzę obszar do

rozwoju. Natomiast jeśli chodzi o podstawy teoretyczne, wiedzę kierunkową i językową, to uważam, że jest w porządku.

Z czego jest Pan najbardziej zadowolony, jeżeli chodzi o młodych pracowników? Co ich wyróżnia?

W odniesieniu do moich poprzednich instytucji (w banku BGŻ BNP Paribas pracuję od kilku tygodni) mogę powiedzieć, że byłem zadowolony z młodych pracowników. Co ich wyróżnia? Na pewno otwartość, znajomość nowych technologii, narzędzi internetowych, mediów społecznościowych i posiadanie dodatkowych umiejętności, którymi charakteryzują się osoby młode. Obok wiedzy specjalistycznej są to dodatkowe atuty.

Czy często zatrudnia Pan absolwentów, osoby młode bezpośrednio po szkole?

Staram się jak najczęściej.

Rozmawiała Barbara Moś

Wywiad został przeprowadzony podczas Forum Ekonomicznego Młodych Liderów.

Rozmowa z Tomaszem Bogusem,
prezesem zarządu banku
BGŻ BNP Paribas



Szybka ścieżka dla prymusów

Czy wnioskowanie w programie Erasmus+ może być jeszcze łatwiejsze? Okazuje się, że tak! Umożliwia to Karta jakości mobilności, nowa inicjatywa Komisji Europejskiej

Alicja Pietrzak

Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe



Fot. Beata Waleczak

Kolejny termin składania wniosków o kartę upłynie wiosną 2016 r.

Karta jest dostępna dla ściśle określonej grupy beneficjentów z sektora kształcenia i szkoleń zawodowych. Chodzi o doświadczonych instytucje, mające udokumentowane osiągnięcia w realizacji projektów staży i szkoleń zagranicznych, i zainteresowane trwałym rozwijaniem swoich strategii umiędzynarodowienia.

Karta jakości to nagroda za wysiłki włożone we wzorową realizację projektów. Zaświadczenie podpisane przez członka zarządu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji i reprezentanta prawnego instytucji wnioskującej będzie można obejrzeć na stronie internetowej wyróżnionej instytucji. Dokument ułatwi uzyskanie dofinansowania dla projektów mobilności w sektorze

kształcenia i szkoleń zawodowych. Przyznanie wsparcia posiadaczom karty nie będzie jednak automatyczne – wciąż konieczne będzie złożenie wniosku w tradycyjnym konkursie. Posiadacze karty będą też stale monitorowani pod kątem przestrzegania standardów jakości zaplanowanych we wniosku i określonych w *Zobowiązaniu do zapewnienia jakości mobilności*. Będą temu służyły sprawozdania oraz wizyty monitorujące i inne spotkania z Narodową Agencją i różnymi organizacjami.

O kartę jakości będą mogły wnioskować zarówno pojedyncze organizacje, jak i krajowe konsorcja, które zrealizowały co najmniej trzy projekty mobilności w programach Leonardo da Vinci lub

Erasmus+, wykorzystując budżet w co najmniej 80 proc. Warunkiem uzyskania karty będzie m.in. spełnienie wymogów organizacyjnych i merytorycznych, związanych z przygotowaniem uczestników, uznawaniem efektów uczenia się czy upowszechnianiem rezultatów. Konieczne będzie również przedstawienie przemyślanej, spójnej i konsekwentnej strategii umiędzynarodowienia, określającej cele, podejście i plan działania zmierzający do długookresowego międzynarodowego rozwoju instytucji. Dokument będzie musiał uwzględniać zarówno potrzeby uczniów, jak i kadry, oraz tak ważne elementy, jak: rozwój programów nauczania w odniesieniu do potrzeb rynku pracy, aktywną promocję języków obcych czy efektywne wykorzystanie narzędzi do certyfikacji i uznawania zdobytych umiejętności zawodowych (np. dokumenty Europass Mobilność czy system ECVET).

Celem karty jest zachęcenie doświadczonych organizacji do: dalszego nawiązywania i utrzymywania kontaktów z partnerami zagranicznymi, upowszechniania uczenia się za granicą, promowania nauki języków obcych, ale przede wszystkim do wykraczania poza krajowe ramy kształcenia i szkolenia zawodowego.

Pierwszy termin składania wniosków o kartę jakości minął 14 maja 2015 r. Możliwe, że w momencie, gdy trzymają Państwo w rękach jesienne wydanie „Europy dla Aktywnych”, lista szczęśliwych posiadaczy karty jest już dostępna na stronach FRSE i Komisji Europejskiej. Kolejny termin składania wniosków – w roku 2016. Szczegóły zostaną zamieszczone na stronie internetowej <http://erasmusplus.org.pl/dokumenty/ksztalcenie-i-szkolenia-zawodowe>. ■

WIWAT TECHNIKA!

Lubelszczyzna jest piękna, ale zagraża jej ubóstwo i bezrobocie. Jak pomóc młodym ludziom, którzy tu mieszkają? Jeden z pomysłów to zachęcenie ich, by wybierali szkoły zawodowe i technika, gwarantujące pracę

Jagna Kaczanowska

Cała Polska korzysta z członkostwa w UE, ale wschód kraju wciąż pozostaje w tyle. Eksperci wytykają: w tym regionie jest zbyt mało wykwalifikowanych pracowników, jakość i efektywność pracy są zbyt niskie, szkołom także sporo brakuje do ideału... A tym ideałem jest gospodarka oparta na wiedzy. Jak ją budować? Na przykład realizując unijne projekty. W Zwierzyńcu postawiono na program Erasmus+, przygotowując przedsięwzięcie pod nazwą *Szkolenie zawodowe w Europie wzmocnieniem rozwoju regionu lubelskiego*.

Do uczestnictwa w projekcie zaproszono trzydziestu uczniów z Zespołu Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Zwierzyńcu, kształcących się na kierunkach technika ochrony środowiska, technika technologii drewna i technika geodeta. W rodzinach

większości z tych osób problem bezrobocia, niskich dochodów i słabego wykształcenia rodziców jest stale obecny. Młodzi stawiają na edukację, naukę języków (w szkole mają zajęcia z niemieckiego), ale... Trudno jest im wyobrazić sobie, jak mogłaby wyglądać ich dalsza ścieżka zawodowa, jak w praktyce wykorzystać nabyte umiejętności? Po prostu brak im dobrego przykładu.

Właśnie dlatego latem 2015 r. uczniowie Zespołu wyjechali na praktyki do miejscowości Bad Freienwalde w niemieckiej Brandenburgii. Tu czekały na nich interesujące, inspirowane praktyki zawodowe w nowoczesnych, świetnie wyposażonych zakładach, wykorzystujących najnowsze technologie. Ale nie tylko: były także intensywne lekcje języka niemieckiego. Młodzi musieli przełamać opory oraz wstyd – i zacząć mówić w obcym języku

na co dzień, poza murami szkoły. W sklepie, na ulicy, na praktykach. Oczywiście, nauka to nie wszystko. Zaplanowano więc i inne zajęcia, przybliżające kulturę, zwyczaje, tradycję, architekturę i sztukę tego wyjątkowego rejonu Niemiec. Tak naprawdę Brandenburgię i Lubelszczyznę wiele łączy... To piękne tereny z ogromnym potencjałem, także ludzkim.

Jakie efekty? Młodzi ludzie otworzyli się na świat, zdobyli realne kompetencje: znacznie podciągnęli się z niemieckiego, nabrali doświadczenia w pracy w firmach, które śmiało mogą walczyć o prymat na europejskich rynkach. Przekonali się, że ze swoją wiedzą i talentami mogą szukać pracy także na zachodzie Europy, jeśli podejmą taką decyzję. Ale mogą też zostać w Polsce, na rodzimym ziemi, i podpatrzeć w Niemczech rozwiązania technologiczne wprowadzać w lubelskich zakładach pracy. Właśnie import technologii, transfer wiedzy, otwarty rynek pracy, wymiana młodzieży – to istotne cele wymieniane w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Warto doinwestować ten piękny rejon Polski. Wszyscy na tym skorzystamy! ■

Uczniowie ze Zwierzyńca wyjechali na praktyki do niemieckiego Bad Freienwalde



PROGRAM:

Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe

ORGANIZATOR:

Zespół Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Zwierzyńcu

CZAS REALIZACJI:

grudzień 2014 r. – grudzień 2016 r.

STRONA WWW:

<http://zsdios.pl>

Czas dojrzeć dojrzałych



Pedagogika uniwersytetów ludowych, choć liczy ponad 150 lat, wciąż nie traci swojej aktualności. Jej twórca, N. Grundtvig, wciąż inspiruje, jak tworzyć „szkołę dla życia” w zmieniającym się społeczeństwie

Ewa Smuk-Stratenwerth

członek zarządu i dyrektor Stowarzyszenia ZIARNO

W 2009 r. w Kopenhadze zaproszono uczestników unijnej konferencji poświęconej programowi Grundtvig do udziału w warsztatach ulicznych. Mieliśmy chodzić i pytać przechodniów: Kto to jest Grundtvig? Okazało się, że zdecydowana większość pytanym nie miała wątpliwości: to poeta, pisarz, pastor, filozof, twórca uniwersytetów ludowych. Pojedyncze osoby, które miały problem z odpowiedzią, okazywały się cudzoziemcami. Kim faktycznie był Grundtvig, że dla Duńczyków jest co najmniej tak samo ważny, jak jego XIX-wieczny krajan Hans Christian Andersen?

Duńczycy podkreślają, że popularność Grundtviga bierze się nie tylko z faktu, że napisał tysiące pieśni i psalmów. Jego znaczenie to przede wszystkim efekt wpływu, jaki wywarł na ówczesne społeczeństwo duńskie, inicjując w połowie

XIX wieku powstanie uniwersytetów ludowych (*folkehøjskole*).

Ten typ szkoły dla dorosłych miał umożliwić mieszkańcom wsi dostęp do kultury, edukacji i rozwoju. Cóż, być może spełnił swoją rolę w XIX-wiecznej Danii, ale dlaczego jego idea jest wciąż żywa? Dlaczego ciągle prężnie działają uniwersytety ludowe nie tylko w Danii, ale też w innych krajach skandynawskich? Dlaczego rządy tych krajów widzą sens wspierania tego typu edukacji? Dlaczego w Polsce międzywojennej Ignacy Solarz poprzez swoje dwa uniwersytety ludowe – w Szycach i Gackiej Górcie – tak silnie wpłynął na środowisko, że do dziś trwa o nich pamięć, kultywowana obecnie przede wszystkim przez Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych?

Grundtvig zawsze podkreślał, że uniwersytet ludowy ma być „szkołą dla życia”, nie

dla tytułów, dyplomów czy karier. Pisząc „dla życia”, miał na myśli życie spełnione i twórcze. Mówił o dwoistości natury człowieka, który z jednej strony walczy o własne istnienie, rozwijanie osobistej wolności, odkrywanie i pielęgnowanie talentów, a z drugiej strony potrzebuje współdziałania z innymi ludźmi oraz poczucia przynależności do wspólnoty.

Zatem w pedagogice uniwersytetów ludowych jest miejsce na rozwój osobisty (np. poprzez warsztaty ze sztuki i rękodzieła), ale też na partnerstwo nauczycieli i uczniów, pracę zespołową czy wreszcie – tak ważny dla Grundtviga – wspólny śpiew.

Od lat fascynuje mnie zarówno postać ojca uniwersytetów ludowych, jak i główne jego dzieło. A przede wszystkim pytanie, jak współcześnie używać tej metody, jak dziś powinna wyglądać „szkoła dla życia”?

AKTUALNOŚCI Z PLATFORMY EPALE



Promuj się i znajdź uczestników!

Organizujesz konferencje, kursy lub szkolenia dla kadry edukacji dorosłych w ramach projektów mobilności programu Erasmus+ Edukacja dorosłych? Poinformuj o tym użytkowników platformy EPALE, umieszczając swoje przedsięwzięcie w Kalendarzu wydarzeń.

W kalendarzu można również nieodpłatnie zamieszczać informacje o innych podobnych wydarzeniach (płatnych i darmowych), skierowanych do kadry edukacji dorosłych z Polski i Europy.

Aby zamieścić informację na platformie EPALE, wystarczy być zarejestrowanym użytkownikiem i wypełnić formularz zgłoszeniowy znajdujący się w sekcji Kalendarz wydarzeń. Po weryfikacji, czy informacja jest tematycznie związana z edukacją dorosłych, zostanie ona opublikowana na platformie.



Wejdź na: <http://ec.europa.eu/epale/pl/event-calendar>.

Skontaktuj się z nami!

Krajowe Biuro EPALE

e-mail: epale@frse.org.pl

tel. 22 46 31 063

Obecnie nasze stowarzyszenie realizuje projekt międzysektorowy w Akcji 2 programu Erasmus+ pt.: *Budowanie kompetencji kluczowych a pedagogika uniwersytetów ludowych w Europie XXI wieku*. Chcemy pokazać, że to, co współcześnie nazywa się budowaniem kompetencji kluczowych (czyli kompetencji służących udanemu funkcjonowaniu jednostki w społeczeństwie), to nic innego jak wypracowana w małym skandynawskim kraju pedagogika uniwersytetów ludowych.

Do współpracy zaprosiliśmy: niemiecki uniwersytet Hochschule für Nachhaltige Entwicklung, największy bułgarski Uniwersytet Rolniczy z Płowdiw, dwa uniwersytety ludowe: duński Brenderup Folkehøjskole oraz działający od lat 80. Kaszubski Uniwersytet Ludowy, a także szwajcarskie Stowarzyszenie Demeter, prowadzące od ponad 30 lat szkołę rolnictwa biodynamicznego. Partnerem regionalnym jest Starostwo Powiatowe w Płocku.

W ramach projektu będziemy szukać odpowiedzi na pytania, czy kształcenie w konkretnym zawodzie oraz idea uniwersytetu ludowego nie wykluczają się wzajemnie. A może wręcz przeciwnie – Grundtvig będzie w stanie pomóc przełamać pewien kryzys, w którym znalazło się kształcenie zawodowe w krajach byłego bloku wschodniego?

Fot. Zdzia Włodarczyk



I zjazd Ekologicznego Uniwersytetu Ludowego w Grzybowie

Służyć temu będą: wizyty studyjne, intensywne szkolenia i wydarzenia opowszechniające w pięciu krajach oraz wspólne wypracowanie czterech podstawowych produktów projektu. Pierwszym z nich jest program dwuletniego kursu rolnictwa ekologicznego, wykorzystujący takie doświadczenia innych krajów, jak przewaga praktyki w nauczaniu nad teorią czy stosowanie pedagogiki grundtvigowskiej. Pozostałe trzy produkty to: podręcznik dla uczestników, przewodnik dla nauczycieli poświęcony głównie budowaniu kompetencji kluczowych oraz końcowa publikacja, w której spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, co stanowi esencję tej metody edukacji dorosłych i jak broni się ona we współczesnej Europie.

Jestem przekonana, że w obliczu starzenia się społeczeństw europejskich i rozwoju tzw. kultury prefiguratywnej – w której to często młodzi dyktują kierunki rozwoju, bo dorośli nie nadążają za zmianami – stary Grundtvig ma wciąż wiele do powiedzenia. Jego metoda dotyka bowiem głęboko zakorzenionych w nas potrzeb, pragnień i wartości. ■

ALFABET EDUKACJI DOROSŁYCH

B

Beneficjent sektora Edukacja dorosłych

tym terminem określamy organizacje, których projekty zostały zaakceptowane do realizacji w sektorze Edukacja dorosłych programu Erasmus+. Mogą to być różnego rodzaju organizacje prowadzące i organizujące zajęcia edukacyjne i rozwojowe dla osób dorosłych z zakresu edukacji niezawodowej, np. dotyczące rozwoju kompetencji kluczowych, a zwłaszcza umiejętności podstawowych (pisanie i czytanie, kompetencje matematyczne i informatyczne). Największą grupę beneficjentów sektora Edukacja dorosłych stanowią stowarzyszenia i fundacje wspierające rozwój konkretnych grup osób dorosłych. Wśród beneficjentów są też centra kształcenia ustawicznego, wojewódzkie urzędy pracy i komercyjne organizacje edukacyjne, np. szkoły językowe.

Szukasz partnera do projektu? Wejdź tu!

Od 1 czerwca na platformie EPALE dostępna jest nowa funkcjonalność – wyszukiwanie partnerów.

Instytucje zajmujące się edukacją dorosłych mają możliwość znalezienia partnerów do projektów europejskich. Nowa funkcjonalność platformy EPALE umożliwia:

1. zaproponowanie współpracy europejskiej (np. budowy sieci, wymiany dobrych praktyk, dzielenia się ciekawymi pomysłami, rozpoczęcia prac nad projektem);

2. opublikowanie zaproszenia do partnerstwa dla organizacji o określonym profilu w przypadku posiadania sprecyzowanej wizji projektu;
3. dodanie organizacji do bazy potencjalnych partnerów.

Korzystanie z opcji wyszukiwania partnerów wymaga uprzedniej rejestracji użytkownika na platformie EPALE.

Dzięki nowej funkcjonalności platformy EPALE już teraz można zacząć przygotowywać się do składania wniosków w konkursie projektów Erasmus+ w sektorze Edukacja dorosłych w 2016 r.!



Wejdź na: <http://ec.europa.eu/epale/pl/partner-search>.

WSPOMNIENIE CZAR

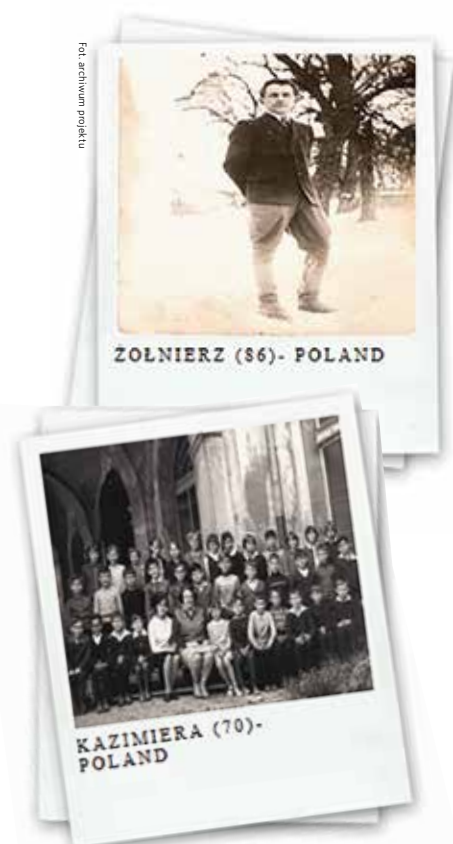
Często nie mamy czasu ani ochoty słuchać wspomnień naszych seniorów. A przecież to nasze wspólne europejskie dziedzictwo – co udowodnili uczestnicy projektu, zrealizowanego w ramach programu Grundtvig

Jagna Kaczanowska

Kiedy myśmy byli młodzi...; Ja w twoim wieku...; Pamiętam, w latach pięćdziesiątych... – tak zaczynają swoje opowieści dziadkowie, ciocie... Ale młodzi nerwowo zerkają na zegarek: trzeba odebrać sms, spieszyc się do pracy, szkoły, na spotkanie z przyjaciółmi, lekcje jogi... Myśliliśmy, że przyjdzie kiedyś odpowiednia chwila na te opowieści o starych dziejach. A co, jeśli się przeliczymy? Jeśli wszystkie niewysłuchane przez nas historie przepadną? Jak będziemy żyć bez świadomości korzeni, tego, co było 50, 60, 70 lat temu, jak żyli ludzie na co dzień? To nie to samo, co „wielka” historia z podręczników.

Na szczęście są takie projekty, jak ten zatytułowany *Inter-Generational European Memories*. Służył on zachowaniu wspomnień seniorów i uczeniu się międzypokoleniowemu. Koordynator, wrocławska Fundacja Pro Scientia Publica, za jeden z celów stawia sobie działania na rzecz stworzenia innowacyjnego społeczeństwa obywatelskiego i popularyzację idei współpracy międzypokoleniowej seniorów i studentów w ramach Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Jak przebiegała realizacja tego ciekawego przedsięwzięcia? Odbyło się pięć spotkań partnerskich: we Francji, Hiszpanii, Turcji, Włoszech i w Polsce. W każdym, oprócz kadry, brali także udział słuchacze. Dla Krystyny (64 lata) była to pierwsza okazja do wizyty w Paryżu, mieście, o którym wcześniej wiele czytała, które znała z fotografii. – Dzięki projektowi przeżyłam przygodę mojego życia i uwierzyłam, że mogę zrobić coś dla siebie – zwierzała się już po powrocie ze spotkania z kolegami z całej Europy.



W ramach projektu przeprowadzono wywiady biograficzne w 28 parach senior-student (lub doktorant), powstały strony internetowe z zebranymi wspomnieniami, odbył się także cykl warsztatów biograficznych dla seniorów. Już po zakończeniu działań udało się wydać drukem książkę *Around of senior's memories*, w której znalazły się materiały opublikowane podczas trwania projektu, poszerzone o interesujące artykuły naukowe dotyczące wspomnień, ich zbierania, ich wpływu na życie społeczne. Książka trafiła do wszystkich najważniejszych bibliotek na terenie całego kraju i będzie mogła być wykorzy-

Myśliliśmy, że przyjdzie kiedyś odpowiednia chwila na te opowieści o starych dziejach. A co, jeśli się przeliczymy?

stywana przez kolejne pokolenia badaczy. Ci, którzy fascynują się historią mówioną z pewnością zawitają też na stronę projektu, na której nie tylko można zapoznać się w szczegółach ze wszystkimi inicjatywami, ale i uzyskać dostęp do ciekawych informacji na temat przeprowadzania warsztatów biograficznych i zbierania danych umożliwiających analizę biografii.

Bogdan (63 lata) tak podsumował swój udział w przedsięwzięciu: – Moje dzieci nie chcą, abym wspominał, nad czym ubolewam. A tak, na zajęciach mogłem sobie powspominać. Do tej pory myślę nad tymi wspomnieniami. Na tych zajęciach mogłem mówić i miałem pewność, że robię to pierwszy raz, więc nie jest to nudne dla słuchaczy. Była to dobra okazja, aby coś o sobie powiedzieć – taki czas na refleksję i zastanowienie się. ■

PROGRAM:
Grundtvig

ORGANIZATOR:
Fundacja Pro Scientia Publica

CZAS REALIZACJI:
wrzesień 2012 r. – lipiec 2014 r.

STRONA WWW:
<http://gem.project-website.org>

Różnorodny Wschód

Kim są uczestnicy projektów młodzieżowych z krajów Partnerstwa Wschodniego? Odpowiedź przynosi analiza danych zebranych poprzez sieć badawczą RAY

Mateusz Wit Jeżowski

Zespół Analiz Programowych FRSE

Dotychczas Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji prowadziła badania dotyczące wpływu zarządzanych przez nią programów głównie na uczestników z Polski. W lipcu 2015 r. dokonano jednak również analizy danych dotyczących uczestników z krajów Partnerstwa Wschodniego, którzy stanowią znaczący odsetek osób korzystających ze środków przyznawanych przez FRSE na projekty młodzieżowe. Co się okazało?

Z badań wynika, że uczestnicy z krajów Partnerstwa Wschodniego pochodzą z wielokulturowych i wielojęzycznych środowisk – prawie 46 proc. z nich twierdzi, że w ich rodzinie mówi się w innym języku niż oficjalny język ich kraju zamieszkania. 20 proc. deklaruje, że należy do kulturowej, etnicznej, językowej lub religijnej mniejszości.

Respondenci pochodzą głównie z dużych miast i aglomeracji (70 proc. mieszka w miastach powyżej 100 000 mieszkańców), a tylko niewielki odsetek zamieszkuje małe miasteczka (na wsi nie mieszka żaden z uczestników badania). Rodzice ankietowanych osiągnęli stosunkowo wysoki poziom wykształcenia – aż 67,5 proc. ojców i 73,8 proc. matek skończyło studia. Blisko 98 proc. uczestników badania uważa, że w przyszłości zdobędzie lepsze wykształcenie niż ich rodzice. Mimo tego dość wysokiego kapitału społecznego prawie 40 proc. udzielających odpowiedzi twierdzi, że napotyka problemy w dostępie do edukacji, 58 proc. w dostępie do pracy i zatrudnienia, a 38,5 proc. w dostępie do mobilności.

Podobnie jak w przypadku uczestników z krajów Unii Europejskiej, także uczestnicy z krajów Partnerstwa Wschodniego poprzez udział w projektach młodzieżowych rozwijają głównie kompetencje językowe (92,5 proc.) oraz kompetencje miękkie, np. umiejętność pracy w grupie (90 proc.). Ponadto, ankietowani z krajów Partnerstwa Wschodniego deklarują, że dzięki uczestnictwu w projektach młodzieżowych nauczyli się porozumiewać z ludźmi o odmiennym pochodzeniu oraz mają bardziej sprecyzowane plany dotyczące swojej edukacyjnej i zawodowej przyszłości.

Analiza danych dotyczących uczestników projektów młodzieżowych z krajów Partnerstwa Wschodniego pokazuje, że różnią się oni od uczestników z krajów UE. Wśród tych ostatnich mniej jest osób o pochodzeniu imigranckim, za to więcej ma rodziców o gorszym wykształceniu. Jednak i jedni, i drudzy zdobywają te same kompetencje oraz umiejętności, przez co potwierdzają skuteczność projektów edukacji pozaformalnej finansowanych ze środków europejskich programów edukacyjnych. ■

Fot. Wojciech A. Jurzyk



W projektach młodzieżowych uczestniczy m.in. młodzież z Czeczenii

Otwórzmy dzieci na język obcy

Aleksandra
Komada
nauczycielka,
metodyczka

We wrześniu weszła w życie wielka zmiana: wszystkie pięciolatki w przedszkolach zostały objęte obowiązkowym przygotowaniem do nauki języka obcego.

Reforma wzbudziła wiele nadziei i... kontrowersji



Kiedy uczestniczyłam kilka miesięcy temu w Kongresie Języków Obcych organizowanym przez Stowarzyszenie PASE, byłam świadkiem żywej i zaangażowanej debaty nauczycieli na temat tego, jak uczyć, by nauka była efektywna już od najmłodszych lat. Podczas tego samego spotkania usłyszałam jednak również opinię skrajnie odmienną: młody absolwent filologii przekonywał, że uczenie przedszkolaków języków obcych to „naciągactwo”.

Ja, mając kilkunastoletnie doświadczenie w pracy z przedszkolakami i nie czując się bynajmniej naciągaczem, staram się odejść od używania słowa *nauka* w kontekście takich maluszków. Zresztą – również MEN w ustawie wspomina o *przygotowaniu do nauki*. Dlaczego? Bo po pierwsze nauka kojarzy się niezmiennie z zeszytem, podręcznikiem, pisaniem i czytaniem, czego u przedszkolaków nie doświadczymy, a po drugie dzieci pojawiające się na lekcjach przeważnie pojęcia nie mają, że się uczą i tak powinno zostać. Co się zatem dzieje na tych zajęciach? Sama komunikacja? A może tylko nauka słówek? Chciałabym zaproponować inną definicję: otwarcie na język obcy, które ma efekty zarówno natychmiastowe, jak i długofalowe.

Niech zainspiruje nas sposób, w jaki dzieci przyswajają język ojczysty. Niby proste, ale wydaje się niewykonalne, bo jako nauczyciele czy rodzice nie „zanurzamy” przecież dziecka na całe tygodnie w języku obcym (zakładając oczywiście, że nie wyjeżdżamy z Polski). Ale myślę, że możemy (i powinniśmy) stworzyć tego namiastkę.

Uważnie obserwowałam w tym roku szkolnym grupę dwulatków uczących się angielskiego, do której uczęszczał mój syn. Lektorka mówiła do nich w 90 proc. po angielsku, posiłkując się maskotką klasową, misiem Teddy Eddie, który w ogóle po polsku nie rozumiał. Dzieci bez odrobiny zdziwienia czy poczucia obcości zaakceptowały tę sytuację, a już po kilku zajęciach można było obserwować pierwsze efekty: opanowanie wielu poleceń w języku obcym. Maluchy najskuteczniej przyswajają angielski poprzez ruch, reagowanie całym ciałem (metoda TPR), uczą się też najpierw biernie, słysząc polecenia i je wykonując, a dopiero potem czynnie, czyli próbując je samodzielnie wydawać. Zupełnie tak, jak to ma miejsce z językiem ojczystym.

Rozumienie ze słuchu to umiejętność, którą wśród przedszkolaków możemy rozwijać bez ograniczeń. Po to właśnie piosenki, wierszyki i bajeczki, którymi bombardujemy dzieci na dobrze

prowadzonych zajęciach. Otaczając maluchy tekstami, szybko uzyskujemy prawdziwe perełki pierwszego spon-tanicznego użycia języka obcego do komunikacji, zupeł-nie naturalnej. Idealnym przykładem jest mój pięciolet-ni uczeń, który udał się do lekarza na zastrzyk i podczas tej przykrych jakby nie było czynności wykrzyczał: *Ouch, my leg!* Była to fraza wielokrotnie zasłyszana w bajeczce o lekarzu, którą czytaliśmy na zajęciach.

Automatyzm takich wypowiedzi to jedna sprawa, ale doświadczyłam również przepięknych przykładów spon-tanicznego użycia języka obcego, polegających na mani-pulacji poznany materiałem i ułożeniu go po swojemu w innym kontekście. Kiedyś podczas zabawy poprosiłam dzieci, aby wyobraziły sobie, że lecą nad miastem i po-wiedziały, co widzą. Od czterolatki usłyszałam: *I can see a ladybird shop. I can see...* – to utarty zwrot przyswojony na zajęciach, *ladybird* i *shop* to słowa poznane w zupeł-nie osobnych sytuacjach.

Jak my, rodzice, możemy wzmocnić ten proces otwar-cia na język obcy? Mamy obecnie wielkie możliwości udostępniania dzieciom od najmłodszych lat nagrań czy bajek w języku obcym (na kablówce czy YouTube), coraz częściej też, znając język obcy, możemy bawić się z po-ciechami w tym języku lub po prostu do nich mówić np. po angielsku. I nie martwmy się, że im się coś pomiesza, nie stresujemy się, gdy będą to raczej zrywy niż regularna nauka, bo pojęcie nauki w tym wieku przecież odrzucamy. Ważne, by chwalić i cieszyć się z każdego przejawu obłaskawienia języka obcego.

Niedawno moja 6-letnia uczennica bardzo chciała opowiedzieć, co dostała na Dzień Dziecka. Zasada na zajęciach jest taka, że staramy się mówić po angielsku, więc mała próbuje:

- *I got... eeee... mummy and baby SÓWKA.*
- *Mummy and baby OWL, yes?* – pomagam.
- *Yes!*

I na wypadek, gdybym nie zrozumiała, dodaje:

- A po polsku to się nazywa LITTLE PET SHOP.

Tak właśnie rosną młodzi Europejczycy. ■



Foto: Howard County Library System/ift.com



W szkołach w Europie zaczyna brakować nauczycieli



Według najnowszego raportu *The Teaching Profession in Europe. Practices, Perceptions and Policies*, przygotowanego przez sieć Eurydice i CRELL (Centre for Research on Education and Lifelong Learning), wzrasta zapotrzebowanie na wykwalifikowanych nauczycieli w Europie. Mieliby oni wypełnić lukę, która powstaje po odejściu starszych pokoleń na emeryturę. Z publikacji wynika również, że nauczyciele deklarują potrzebę dokończania się, zwłaszcza w dziedzinach takich, jak nowe metody dydaktyczne, wykorzystanie nowych technologii w dydaktyce, praca z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi czy nauczanie w środowisku wielokulturowym i wielojęzycznym.

Raport obejmuje takie obszary, jak: kształcenie nauczycieli, doskonalenie zawodowe, międzynarodową mobilność, a także demografię, warunki pracy i atrakcyjność zawodu. Publikacja dostępna jest na stronie www.eurydice.org.pl.

Nauczyciele i liczby

2/3
CZYNNYCH ZAWODOWO
NAUCZYCIELI W EUROPIE
MA PONAD
40 lat

~40%
NAUCZYCIELI ODEJDZIE
NA EMERYTURĘ W CIĄGU
NAJBLIŻSZYCH
15 lat

~25%
NAUCZYCIELI BIORĄCYCH
UDZIAŁ W MOBILNOŚCI
WYJEŻDŻAŁO ZA GRANICĘ
W RAMACH PROGRAMU
ERASMUS+

Inne ustalenia raportu



zdecydowaną
większość
nauczycieli
stanowią kobiety



odsetek mężczyzn
zatrudnionych
w tym zawodzie
wyraźnie spada

ISTNIEJĄ POWAŻNE **ROZBIEŻNOŚCI** POMIĘDZY DEKLAROWANYMI POTRZEBAMI SZKOLENIOWYMI NAUCZYCIELI A OFERTĄ DO NICH ADRESOWANĄ

< 50% nauczycieli
chciałoby się
dokończyć

głównym źródłem
wspierania zagranicznej
mobilności nauczycieli
w Europie jest program
Erasmus+





FELIETON EURODESK POLSKA

Wawrzyniec Pater
koordynator Eurodesk Polska

Czas na drugie podejście

Litwini mają *Państwowy program rozwoju polityki młodzieżowej na lata 2011-2019*, Słowacy – *Strategię dla Młodzieży na lata 2014-2020*, a Chorwaci – *Krajowy program na rzecz młodzieży (2014-2017)*. To dokumenty określające kierunki, cele i sposoby realizacji polityki młodzieżowej w trzech krajach, które razem z Polską przystąpiły do Unii Europejskiej.

Zaległości w polityce młodzieżowej stara się nadrobić większość państw z naszego regionu, wprowadzając rozwiązania stosowane w Europie Zachodniej. Szczególnie inspirujące dla Polski są działania na rzecz dostępu młodych ludzi do informacji i doradztwa. W połowie ubiegłego roku w Wilnie otwarto pierwsze Regionalne Centrum Informacji Młodzieżowej – podobnych ma powstać jeszcze dziewięć. Na Słowacji działa 11 centrów informacji młodzieżowej oraz 6 punktów informacyjnych oferujących specjalistyczne publikacje. W Chorwacji, która – obok Litwy – należy do krajów robiących w ostatnich latach największe postępy w dziedzinie doradztwa dla młodzieży, Regionalne Centra Informacji Młodzieżowej są elementem krajobrazu polityki młodzieżowej czterech największych miast – Zagrzebia, Osijeku, Rijeki i Splitu. Wszystkie wspierają pracę i rozwój 12 ośrodków działających w mniejszych miejscowościach.

W Polsce pierwsze próby stworzenia strategii na rzecz młodzieży miały miejsce ponad dekadę temu. Próby te w zasadzie zakończyły się powodzeniem. *Strategia Państwa dla Młodzieży na lata 2003-2012* zawierała pięć celów, a jednym z nich miało być „Zbudowanie Systemu informacji młodzieżowej, który miał być „kompatybilny z Eurodeskiem”. Zaś sam Eurodesk miał być „systematycznie rozbudowywany”. Efekty przyjęcia strategii były... powiedzmy, że połowiczne. System informacji młodzieżowej nie powstał, ale za to Eurodesk stał się jedną z najbardziej rozpoznawanych sieci informacyjnych w Polsce.

Zapewne z tego powodu struktura i know how Eurodesku mają zostać wykorzystane przy realizacji przyjętego jeszcze przez rząd premiera Tuska (w sierpniu 2014 r.) *Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej* (KPRES). Jednym z jego priorytetów jest edukacja pozaformalna dzieci i młodzieży. Program zakłada m.in. wspieranie informacyjne młodzieży, organizacji młodzieżowych i grup nieformalnych przy wykorzystaniu standardów Eurodesku oraz budowę i wspieranie regionalnych i lokalnych portali młodzieżowych. Cele te mają zostać zrealizowane poprzez stworzenie regionalnych, powiatowych i gminnych centrów młodzieżowych na bazie istniejących i nowo powstałych punktów informacji młodzieżowej, w tym punktów Eurodesku.

Budżet komponentu KPRES poświęconego edukacji pozaformalnej wynosi 115 mln złotych. Kwoty te, w większości pochodzące ze środków Europejskiego Funduszu, wydatkowane są w ramach Regionalnych Funduszy Operacyjnych. Od władz regionalnych ostatecznie więc zależy, na co i w jaki sposób miliony te zostaną wykorzystane. ■

Malin buszuje w internecie

Recenzje nowych witryn dotyczących edukacji i młodzieży

YE! – SERWIS DLA MŁODYCH W BIZNESIEE

<http://yecomunity.com/en>

Serwis o wdzięcznej (i dźwięcznej) nazwie Ye! stara się wspomóc – szczególnie młode osoby – w rozpoczęciu działalności komercyjnej. Muszę przyznać, że mam słabość do tego typu stron – od razu po wejściu wiesz, po co serwis jest i co możesz w nim znaleźć. Po piętnastu sekundach docierasz do podstawowych informacji o podatkach, prawie, księgowości i ubezpieczeniach w kraju, który cię interesuje, wraz z linkami do bardziej konkretnych informacji. Co ważne, serwis nie ogranicza się do krajów europejskich. Chcesz robić interesy w Nigerii? Proszę bardzo, Ye! pomoże!

EUROPEAN FUNDING GUIDE

www.european-funding-guide.eu

Twórcy European Funding Guide chwalą się, że prowadzą największy w Europie serwis poświęcony finansowaniu studiów, bo w bazie mają ponad 12 tys. programów stypendialnych. Oprócz nich oferują również sporą bazę artykułów, porady i wszystko to, czego szukający grantu student oczekuje. Brzmi niezłe. Wchodzę, próbuję wyszukać kierunek studiów, który ukończyłem, i wybrany przeze mnie kraj i... zonk. By cokolwiek znaleźć, najpierw trzeba się zarejestrować. Nie zarejestrujesz się – nie znajdziesz. Takie traktowanie bardzo mi się nie podoba. Nie lubię rejestrować się w serwisach, z których skorzystam dwa razy w życiu.

EURYDICE

webgate.ec.europa.eu/fpfis/mwikis/eurydice/index.php/Main_Page

Mam mieszane uczucia związane z nową odsłoną serwisu Eurydice, Europejskiego Biura Sieci Informacji o Edukacji. Z jednej strony na pewno jest to krok w dobrą stronę – jest dużo przejrzystości, a informacje, których możemy na stronach Eurydice szukać, są łatwiejsze do znalezienia, bo cały serwis jest bardziej intuicyjny. Całość jest podzielona na trzy zasadnicze elementy: kraje, publikacje i tematy. Szczególnie przydatna wydaje się ta pierwsza część. Szczegółowo opisano w niej systemy kształcenia w poszczególnych krajach, okraszając teksty ładnymi wykresami i linkami do innych publikacji. Ale z drugiej strony... jakoś lubiłem poprzednią wersję serwisu. Może to irracjonalne, ale nic na to nie poradzę.

Marcin Malinowski

Przez pięć lat pracował w placówce wychowania pozaszkolnego i prowadził Regionalny Punkt Informacyjny Eurodesk Polska. Potem przeszedł na ciemną stronę mocy, czyli do pracy w korporacji. Ale wciąż stara się trzymać rękę na pulsie i tematy informacji europejskiej oraz informacji młodzieżowej są mu bliskie.

Wyprowadzić młodych na prostą

Ośrodki informacji młodzieżowej istnieją we Włoszech od lat, ale nie doczekały się jeszcze spójnych przepisów regulujących ich działalność. Mimo to cieszą się wielkim zaufaniem, bo pozwalają młodym odnaleźć się w kryzysie

Rita Vita Finzi

konsultantka Centrum Informacji Młodzieżowej,
Gmina Ferrara

W całych Włoszech punktów informacji dla młodzieży, zwanych *Informagiovani*, jest ok. 900. Sieć jest więc duża, choć jej rozmieszczenie nie jest równomierne. Próby stworzenia spójnych przepisów regulujących działalność tych placówek podejmowano już wielokrotnie (ostatnio w latach 2007-2012), ale nie przyniosły one rezultatu. W efekcie *Informagiovani* wciąż nie są objęte nadzorem państwowym – prowadzą je zazwyczaj lokalne samorządy, samodzielnie określając ich zadania i obowiązki.

Jaki jest cel działania punktów informacji młodzieżowej? W moim regionie – Emilia Romagna – uregulowano to w przepisach z 2008 r. Zgodnie z nimi punkty mają służyć jako *podstawowe narzędzie uświadamiania, nauczania i przedstawiania możliwości [...] oraz gwarantowania młodzieży prawa do informacji, jak również dostępu do innych ośrodków informacji.*

W regionie Emilia Romagna działają w sumie 72 ośrodki *Informagiovani*. Finansowane są bezpośrednio przez gminy, choć otrzymują również wsparcie regionu. Ośrodki często są też przekazywane w prywatne ręce lub prowadzone w ramach współpracy gmin i podmiotów prywatnych. W takich sytuacjach gmina np. zapewnia lokal, a zatrudnieniem personelu zajmuje się niezależna od niej organizacja.

Sposób funkcjonowania placówek zależy zwykle od możliwości finansowych gminy. One również mają decydujący wpływ na jakość oferowanych usług. Kontrakty z prywatnymi podmiotami podpisywane są na ściśle określony czas, co z jednej strony powoduje częste zmiany podwykonawców i utrudnia budowanie doświadczenia, ale z drugiej – gwarantuje świeżość spojrzenia.

Wszystkie ośrodki *Informagiovani* działają na podstawie tych samych wytycznych (europejskich, państwowych i lokalnych), jednak rodzaj i gama świadczonych usług zależą od wielkości ośrodka. Małe punkty informacyjne, powstałe stosunkowo niedawno, najczęściej działają przy innych placówkach publicznych, np. w bibliotekach, i ograniczają się do zapewniania bardzo podstawowych informacji. Inne, z dużo bardziej rozbudowaną strukturą, oferują szerszą gamę usług, angażując się także w różnorodne projekty młodzieżowe.

Do najważniejszych zadań doradców należy pomoc w poszukiwaniu pracy, również za granicą. Ze względu na kryzys ekonomiczny młodzież chętnie korzysta z kursów przygotowujących do rozmów



– Do najważniejszych zadań włoskich doradców młodzieżowych należy pomoc przy poszukiwaniu pracy – mówi Rita Vita Finzi

kwalifikacyjnych oraz szkoleń dotyczących pisania CV i listów motywacyjnych. Wielu odbiorców otrzymuje też newsletter z ofertami zatrudnienia, a na spotkaniach pogłębiających wiedzę na temat rynku pracy nigdy nie brakuje słuchaczy.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również wszelkie informacje na temat studiowania za granicą i międzynarodowego wolontariatu. W tej dziedzinie z pomocą przychodzi sieć Eurodesk, która we Włoszech ma ponad 130 punktów informacyjnych, często mieszczących się w ośrodkach *Informagiovani*.

Punkty *Informagiovani* – oprócz informowania – zajmują się realizacją różnego rodzaju projektów, zarówno na skalę europejską (wymiany, wolontariat), jak i lokalną (współpraca z innymi ośrodkami). Są to m.in. kursy rozwoju zawodowego czy projekty dla młodzieży pochodzącej ze środowisk ubogich. Sporo dzieje się również w internecie – duża część *Informagiovani* ma swoje witryny i profile w mediach społecznościowych, takich jak Facebook. Nawet małym ośrodkom dają one możliwość dotarcia do dużej grupy odbiorców.

Praca włoskich centrów informacji młodzieżowej cieszy się dużym uznaniem. Ze względu na kryzys młodzież jest zdezorientowana i zniechęcona. Zapewnienie jej pomocy i odpowiednich usług powoduje, że odnalezienie się w dorosłym życiu staje się dla młodych dużo prostsze. ■

FELIETON

Wychowanie do bezpieczeństwa

Urszula Augustyn
posłanka na Sejm RP



Dziecko uciekło z przedszkola... Ktoś kogoś skrzywdził w szkole... Ktoś nie poradził sobie z problemami i skrzywdził sam siebie... Ktoś sięgnął po niedozwolone używki z tragicznym skutkiem... Media tradycyjne i społecznościowe prawie codziennie bombardują nas takimi i podobnymi informacjami. Wyłania się obraz przerażający. Ale czy do końca prawdziwy?

Jaka jest rzeczywista skala przemocy wśród młodych ludzi? Czy dzieci i młodzież w szkole oraz w środowisku domowym i rówieśniczym nie czują się bezpieczne? Jakie czyhają na nich zagrożenia i jak im zapobiec?

Stawiam pytania, bo pytania to pierwszy i niezbędny krok do poznania, zdiagnozowania i rozwiązania każdego problemu. Pytania pokazują problem, prowokują rozmowę, dyskusję, dialog. Dlatego stawiamy je nieustannie. Nie bójmy się pytać. Ja stawiam pytania ciągle. By zrozumieć. I pomóc.

Mam to szczęście, ale i wielką z tym związaną odpowiedzialność, że z tytułu pełnionej funkcji mogę realnie wpływać na niektóre z aspektów życia szkoły, w tym na bezpieczeństwo uczniów. Jestem autorką programu *Bezpieczna+*. Program ten stawia pytania, formułuje tezy i daje odpowiedzi w kluczowych obszarach związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Od wyjścia z domu, poprzez drogę do szkoły, pobyt w szkole, na zajęciach dodatkowych, na boisku, na podwórku, po bezpieczeństwo pożarowe i w cyberprzestrzeni.

Wszyscy zainteresowani: nauczyciele, wychowawcy, akademicy, teoretycy i praktycy, mówią, że to dobry program. Te pozytywne recenzje pozwoliły wprowadzić go do szkół. Dzieje się to teraz, więc na efekty

przyjdzie chwilę poczekać. Ale mam nadzieję i głębokie przekonanie, że program *Bezpieczna+*, konsekwentnie realizowany, szybko przyniesie efekty. Pod pewnymi wszakże warunkami. Jakimi?

Pomyślmy i zadajmy kolejne pytania: czy sam program, jaki by nie był wspaniały, wystarczy do zapewnienia bezpieczeństwa? Zapobiegnie przemocy, czasem zwykłej nieodpowiedzialności albo wręcz głupocie? Gdyby nawet był stosowany idealnie, z perfekcyjną precyzją i pełnym zrozumieniem? Oczywiście nie!

Bo program to tylko narzędzie. Ważne, pomocne, istotne, niezbędne – jednak sedno sprawy wiąże się z czymś innym. Z wychowaniem. Wychowanie to zadanie przedszkola, szkoły, ale przede wszystkim rodziny. To w rodzinie nawiązują się najważniejsze dla rozwoju dziecka relacje. Wzajemne okazywanie sobie uczuć przez rodziców. Okazywanie uczuć dzieciom. Rozmowa. Traktowanie dziecka podmiotowo, jako partnera. Nauka altruizmu. Empatii. Ale także asertywności. To w rodzinie dziecko poznaje podstawowe prawdy, z którymi potem łatwiej żyć. Poznaje wartości. Uczy się dokonywać wyborów, rozróżniać dobro od zła. Uczy się życia w grupie. Replika pozytywnych zachowań rodzinnych przejawia się i wzmacnia w interakcjach rówieśniczych, z nauczycielami i wychowawcami w szkole oraz w relacjach społecznych.

Wychowanie to podstawa, na której można budować, gwarant skutecznych działań ukierunkowanych na zapewnienie bezpiecznego rozwoju dzieci, młodzieży, szkoły, rodziny, społeczeństwa.

Korzystajmy z narzędzi i programów, pytajmy i rozmawiajmy, odpowiedzialnie i godnie wychowujmy. Wychowujmy do bezpieczeństwa.

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE)

FRSE od ponad 20 lat zmienia oblicze polskiej edukacji. Daje możliwość zdobycia zarówno wiedzy podstawowej, jak i specjalistycznej, w sposób formalny i akademicki oraz pozaformalny i praktyczny. Umożliwia rozwijanie pasji w odległych krajach i w lokalnych społecznościach. Fundacja jest jedyną w Polsce instytucją z tak ogromnym doświadczeniem

w zarządzaniu kilkunastoma edukacyjnymi programami europejskimi. W latach 2007-2013 koordynowała w Polsce programy „Uczenie się przez całe życie” i „Młodzież w działaniu”. Wiarygodność Fundacji przełożyła się na zaufanie, jakim obdarzono ją, powierzając jej funkcję Narodowej Agencji Programu Erasmus+ na lata 2014-2020.

Równolegle FRSE realizuje europejskie inicjatywy informacyjno-edukacyjne: European Language Label, eTwinning, Eurodesk Polska, Europass, Eurydice i EPALE. Wspiera również

współpracę z krajami Wschodu poprzez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży oraz Centrum Współpracy SALTO z Krajami Europy Wschodniej i Kaukazu. Fundacja od kilku lat jest też operatorem Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego działającego w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu EOG oraz Funduszu Stypendialnego ScieX. FRSE realizuje również Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER), który jest następcą zakończonego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!
Zdobądź więcej informacji!
Przyłącz się do dyskusji w mediach społecznościowych
FRSE!



www.czytelnia.frse.org.pl

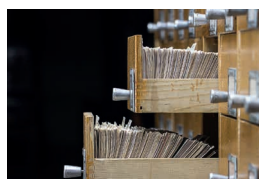
PUBLIKACJE

RAPORTY

CZASOPISMA

ULOTKI

PORADNIKI



Znajdź publikację

Dzięki zaawansowanej wyszukiwarce online możesz znaleźć wiele ciekawych pozycji



Zamów do wglądu

Posiadamy bogaty zbiór publikacji dostępnych do wglądu w siedzibie Fundacji (ul. Mokotowska 43, Warszawa)



lub czytaj online

Wiele naszych pozycji można przeglądać i pobrać w wersji pdf

Wśród publikacji i broszur znajdziecie takie tematy jak: edukacja pozaformalna, szkolnictwo wyższe, edukacja w UE, młodzież, edukacja dorosłych, przedsiębiorczość, edukacja językowa, czy technologie informacyjno-komunikacyjne, edukacja szkolna i zawodowa.

Photo: Getty Stock Photo



Erasmus+

Europejska baza
międzynarodowych
projektów, szkoleń
i wolontariatu dla
młodych ludzi

Serwis dla organizacji
oferujących wyjazdy
edukacyjne i dla młodych
ludzi szukających
takich możliwości

lastminuteoffers
by **eurodesk**

Sprawdź jeszcze dziś na:
lastminute.eurodesk.eu